Nr. 274. Kraków, Czwartek 28 Listopada 1895. Rocznik XIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul Kilińskiego 2 i Plona. ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki. 2 — Handel S. W. Niemojowskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn. ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik. R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur. Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Po wyborach — przed Sejmem.

XI.

Jeżeli zaprowadzenie bezpośrednich wyborów w kuryi gmin przedstawia się jako niewątpliwie objawione, a w naszem pojęciu rzeczy słuszne żądanie naszego włościaństwa, tak polskiego, jak ruskiego — to nie możemy tego powiedzieć o rozszerzeniu prawa wyborczego na wszystkich pełnoletnich, czyli o zaprowadzeniu powszechnego prawa wyborczego. Jest to, jak wiadomo, główny na razie punkt programu partyi socyalno-demokratycznej, zgodnej w tem z socyalną demokracyą całej Europy. Ale można też powiedzieć, że prócz tej partyi zresztą żadne inne stronnictwo u nas żądania tego nie stawia tak kategorycznie, aby je uważać można jako aktualną część programu. Jeżeli niektóre radykalne, choć nie socyalistyczne odcienia demokracyi polskiej lub ruskiej z żądaniem tem występują, nie czynią tego z tą stanowczością, z jaką się stawia żądania, których spełnienia już teraz się wymaga i już teraz się spodziewa. Najbardziej w tym względzie charakterystycznym jest program radykalnego odcienia polskiej demokracyi, program komitetu przedwyborczego „stronnictwa ludowego“. Czytamy tam w ustępie trzecim: „Mając na oku konieczność zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania i utorowania drogi dla tej doniosłej reformy, dążyć z całym naciskiem do zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej w duchu równości obywatelskiej, mianowicie w kierunku rozszerzenia prawa wyborczego“.... i t. d. Powszechne prawo głosowania zatem jest tu postawione jako ideał, który trzeba „mieć na oku“ i któremu obecnie ma się „torować drogę“ — a gdy mowa o „rozszerzeniu prawa wyborczego“ bez określenia, jak i na jakie koła dotychczasowych niewyborców to prawo ma być rozszerzone, to przedstawia się tu obszerne pole do kompromisów. Pamiętajmy, że autorem programu jest komitet stronnictwa ludowego, że komitet ten przedewszystkiem działać chciał na włościan i przez włościan, że według różnych jego publicznych oświadczeń nie chciał on niczego włościanom narzucać, ale pragnął być wyrazem ich woli. A stąd oczywisty wniosek — iż powyższy ustęp programu jest już sam w sobie wyrazem pewnego kompromisu w łonie tegoż samego stronnictwa, że i dla niego powszechne głosowanie nie jest dogmatem takim, aby wszystko inne spotkać się tam miało z kategorycznem *non possumus*, i że na takie niestanowcze postawienie tego żądania wpłynąć musiała świadomość, iż ono nie jest rzeczywistą wolą ludu włościańskiego. Jakoż istotnie trwam przy tem, co wśród wielkich z przeciwnej strony hałasów powiedziałem na zgromadzeniu przedwyborczem w lwowskiej sali ratuszowej, że „nasz chłop nie żąda powszechnego prawa głosowania“. Gospodarze rolni, ci, którzy cośkolwiek posiadają, a którzy stanowią rzeczywistą, poważną siłę społeczną, a stanowić mogą i będą prawdziwą siłę narodową — są wobec powszechnego prawa głosowania co najmniej zupełnie obojętni. Pochodzi to po części stąd, że u nas prawo wyborcze już jest faktycznie tak szerokie, jakiem w żadnej innej prowincyi państwa nie jest — tak, iż z tych, którzy cośkolwiek posiadają, prawie wszyscy głosują, a powtóre i stąd, że nasz włościanin ma tak samo swoje arystokratyczne kierunki jak szlachta, i jak ona wobec włościan, tak gospodarze rolni wobec ludzi bezrolnych czują się czemś wyższem i lepszem. Czy zaś ta ludność bezrolna na wsi istotnie odczuwa potrzebę powszechnego głosowania? czy ona w dzisiejszym systemie widzi dla siebie jakąś krzywdę, któraby ją zagrzała do politycznej walki? Wątpimy. Ją zupełnie co innego boli. Ją boli to, że jest bezrolną, ją boli brak dostatecznego zarobku i całe jej ekonomiczne położenie, które istotnie bywa rozpaczliwe. Kto do niej przemówi w imię tego, co ją boli, — kto w niej rozbudzi nadzieje, w których urzeczywistnienie może i sam nie wierzy, — kto stawiać jej przed oczy w świetle bardzo jaskrawem odmienne położenie innych warstw społecznych, rozbudzi i podsyci w jej sercach zawiść — kto jej okaże jakiś raj na ziemi, o którym sam wie, że go ani powszechnem głosowaniem, ani nawet socyalną rewolucyą nie urzeczywistni, ten może chwilowo pociągnąć ją za sobą i pozyskać ją dla wszelkich swoich programów. Ale takich chwilowych objawów, jeżeli one sporadycznie tu i owdzie się okażą, nie można jeszcze nazwać głosem ludu....

Pozostaje więc tylko ta część ludności robotniczej w miastach, i to tylko w większych, która jest zorganizowana jako stronnictwo socyalno-demokratyczne i jej z warstw inteligencyi rekrutujący się przywódcy, którym się zdaje, że formułkami zbawią społeczeństwo, a dla których formułka powszechnego głosowania jest jednym z dobrych środków agitacyjnych tam, gdzie głównie szukają zwolenników. Jest to środek agitacyjny tem lepszy, że wiedzą oni bardzo dobrze, iż tej swojej formułce politycznej nie prędko zwycięstwo zapewnić będą mogli, że zatem jeszcze przez czas dłuższy pozostanie ona w ich ręku skuteczną polityczną bronią.

Jeżeli przeto ze stronnictw politycznych tylko jedno, i to najmniej liczne, żąda urzeczywistnienia formułki powszechnego głosowania — jeżeli z całego naszego społeczeństwa tylko jedna, wprawdzie poważna liczebnie, ale w każdym razie nie decydująca warstwa żądanie to stawia — to nie ma żadnej podstawy do twierdzenia, że jest to głosem ludu, jego uprawnionem życzeniem, objawem takiej większości opinii publicznej, iżby spełnienie tego żądania było obowiązkiem ustawodawców.

Wobec tego zaś — trzeba sprawę oceniać z odmiennego stanowiska, i pytać już wyłącznie o to, co w tej sprawie uczynić nakazuje interes publiczny — czy i jakie rozszerzenie prawa wyborczego jest pożądanem ze względu na dobro pospolite, na dobro kraju, na owo wzmocnienie społecznej spójni, którą w naszych zasadniczych uwagach postawiliśmy na czele. Ten wzgląd wymaga, aby, o ile tylko w danych warunkach można, doprowadzić do *minimum* liczbę niezadowolonych, więc w tym wypadku tych, którzy przez pozbawienie ich prawa wyborczego mogą się czuć pokrzywdzonymi, tych, którzy brak tego prawa jako istotną polityczną niesprawiedliwość odczuwać mogą, tych, których wciągnięcie w życie polityczne i obywatelskie nastąpić może na podstawie przypuszczenia, że oni się już mogli poczuć naprawdę obywatelami. Tego zaś warunkiem jest oświata. Kto uczynił zadość obowiązkowi szkolnemu, kto przez to uzyskał środki dalszego rozwoju umysłowego, bo uzyskał możność korzystania ze skarbnicy wiedzy ludzkiej, a korzystania z niej z umysłem, już do tego w szkole przygotowanym — o tym ustawodawca przypuszczać powinien, że on ma pewien stopień świadomości praw i obowiązków, pewne obywatelskie poczucie, że zatem odmówienie mu podstawowego prawa obywatelskiego, t. j. prawa wyborczego, byłoby rzeczywistą, słusznie przez niego odczutą krzywdą. Budząca się wśród ludu świadomość polityczna i obywatelska niewątpliwie bierze swój początek z oświaty, z tego wszystkiego, co się ku jej podniesieniu i rozszerzeniu przez lat tyle czyni, a więc ze szkoły ludowej, z czytelni, z czasopism i dzieł ludowych, z faktu, że lud czyta i uczy się i oświeca się. Niech więc na tej podstawie oprze się to, co jest następstwem tej świadomości, nadanie pełnych praw obywatelskich tym, których świadomość ta ogarnęła — a raczej, o których to przypuszczać można. Bo rzecz naturalna, że wobec niemożności indywidualizowania w ten sposób, ażeby co do każdego z osobna sprawdzić, czy powyższe kryteryum świadomości do niego się stosuje — trzeba przyjąć jakieś znamię zewnętrzne, które przynajmniej co do większości będzie prawdziwem — a tem znamieniem może być tylko ukończona szkoła. Na zarzut zaś, że spełnienie obowiązku szkolnego jeszcze nie jest dowodem politycznej dojrzałości, ażeby już miało nadawać prawa polityczne, odpowiemy, że tak samo bezwzględnem znamieniem tej dojrzałości nie jest ani posiadanie nieruchomości, więc własności ziemskiej lub kamienicy, ani warsztat lub sklep, ani nawet wyższe szkoły i uzyskane na nich patenty, bo jest wielu takich, którzy to wszystko posiadają, a jednak daleko im od dojrzałości politycznej. Te wszystkie znamiona zewnętrzne, opłacanie podatku od przemysłu lub handlu, posiadanie nieruchomości, patenta i dyplomy egzaminowe — to wszystko są podstawy do przypuszczenia, że się ma do czynienia z jednostką, posiadającą świadomość obywatelską i pewien stopień politycznej dojrzałości, ale które przecież nie u każdej jednostki sprawdzić się musi. Tak samo rzecz się ma z tem zewnętrznem znamieniem, które my do tamtych jeszcze dodajemy. Ukończona szkoła ludowa będzie tylko taką samą, jak powyższe, podstawą do przypuszczenia, które u pewnej liczby jednostek się nie sprawdzi, ale stawać się będzie tem pewniejszem, tem mniej zawodnem, im bardziej szkoła ludowa doskonalić się będzie, im liczniejsze i skuteczniejsze będą środki szerzenia oświaty poza szkołą, które dzieło szkoły ludowej utrwalać i dalej rozwijać mają.

Projektowi temu uczyniono zarzut, że odbiera on prawo wyborcze tym, którzy je dziś posiadają, jeżeli nie ukończyli szkoły, — że zatem ścieśnia prawa w chwili, gdy na porządku dziennym jest ich rozszerzenie, — że odwleka rzecz do tej bardzo dalekiej przyszłości, kiedy oświata naprawdę stanie się powszechną. Zarzut to chyba nie w dobrej wierze uczyniony. Ci bowiem, którzy powyższy projekt czy w publicystyce, czy na lwowskich zgromadzeniach wyborców podnieśli, nigdy tak go nie stawiali, ażeby odbierać prawo wyborcze tym, którzy je obecnie posiadają, a to ani tym, dzisiaj uprawnionym jednostkom, ani całym kategoryom wyborców w przyszłości. Projekt tak był postawiony, iż dzisiejsze prawa wyborcze pozostają nienaruszone, a tylko przybywa do nich nowe prawo wyborcze tych, którzy nie opłacają żadnego podatku, ale mieć będą prawo głosowania, ponieważ ukończyli szkołę ludową. Byliby więc zawsze tacy wyborcy, którzy opłacają podatki według dzisiejszej stopy wyborczej, bez względu na ich stopień wykształcenia i tacy, który ukończyli szkołę ludową, bez względu czy opłacają podatek lub nie. Im bardziej oświata szerzyć się będzie, tem bardziej tak urządzone prawo wyborcze zbliżać się będzie do powszechnego głosowania. Robotników po miastach, tych, z pomiędzy których partya socyalno-demokratyczna najwięcej sobie zjednywa zwolenników, projekt ten powinien najbardziej zadowolić — bo właśnie między nimi najwięcej będzie takich, którzyby w takim razie prawo wyborcze nabyli.

Tadeusz Romanowicz.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 26 listopada.

(?) Mamy tedy nowy klub w parlamencie austryackim.

Nie wiadomo jeszcze, czy powstanie jego jest dalszą fazą rozkładczego procesu, który parlament nasz przechodzi, czy też oznacza odrodzenie stronnictwa konserwatywnego, na którego czele stoi zużyty i znękany staruszek hr. Hohenwart. W myśl zapowiedzi, zawartej w mowie dr. Ebenhocha, którą w kasynie katolickiem w Lincu wygłosił, zebrali się dziś secessyoniści klubu Hohenwarta, celem zawiązania nowej frakcyi, o czem wam zresztą telegraficznie doniosłem.

Na posiedzenie zgromadzili się następujący posłowie: Dipauli, Ebenhoch, Fuchs, Doblhammer, Schorn, Rapp, Gasser, Zehetmayer, Kohler, Peitler, Plass, Rogl, Zallinger, Rammer i Thurnher. Nieobecność swoją usprawiedliwili posłowie Wenger i Oberndorfer, oświadczając jednakowoż z góry, że godzą się na powziąć się mające uchwały zebrania, któremu przewodniczył wiekiem najstarszy p. Doblhammer.

Posiedzenie zagaił bar. Dipauli obszernem przedstawieniem obecnej sytuacyi parlamentarnej i określeniem stanowiska nowo zawiązać się mającej frakcyi do rządu i do poszczególnych stronnictw parlamentarnych. Jako zasadniczy postulat stronnictwa podniósł mowca „niezawisłość na przyszłość na wszystkie strony“. Sądzimy, że „niezawisłość“ sama zupełnie wystarczyłaby i że dodatek „na wszystkie strony“, zawarty w komunikacie nowej frakcyi, działa raczej osłabiająco i oznacza pewnego rodzaju „niezawisłość z przerwami“, co zresztą z dalszej treści komunikatu wynika.

Nowe stronnictwo pragnie utrzymać stosunki przyjazne z Kołem polskiem, z klubem konserwatystów i ze stronnictwem chrześcijańsko-socyalnem. Nie chce ono być „ani partyą rządową ani opozycyą“, przyczem komunikat dodaje: „owszem, stronnictwo chętnie jest gotowe pewne przedłożenia rządowe poprzeć“. Ustęp ten jest najlepszym komentarzem dla wyżej wymienionej „niezawisłości“ nowego klubu.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono jednomyślnie, żeby zgromadzeni posłowie włącznie z posłami Wengrem i Oberndorferem, którzy nieobecność swoją usprawiedliwili, w jeden klub się złączyli. Obecni posłowie Thurnher i Rogl oświadczyli się za tem, czynią jednak definitywne wstąpienie zależnem od zdania wyborców. Przy konstytuowaniu się nowego klubu wybrano przewodniczącym Dipaulego, zastępcą Ebenhocha. Komisya parlamentarna składa się z przewodniczącego i zastępcy oraz z posła Fuchsa.

Oficyalna nazwa klubu jest „katolicka partya ludowa“ *(Katholische Volks artei)*. Klub uchwalił następnie, żeby prezydyum o utworzeniu się tej partyi doniosło formalnie wszystkim stronnictwom parlamentarnym, jak również austryackiemu episkopatowi. Na jednem z następnych posiedzeń przedłoży komisya parlamentarna klubowi program.

Jako preludyum do dzisiejszego zawiązania się katolickiego stronnictwa ludowego, ogłasza *Vaterland* rodzaj komunikatu pod tytułem „sytuacya parlamentarna“, który w kołach parlamentarnych uważają jako chęć okazania, że klub Hohenwarta nie życzy sobie zerwania dyplomatycznych stosunków z dawnymi sprzymierzeńcami. Przychylnie brzmiąca odpowiedź znajduje się zresztą w komunikacie katolickiej partyi ludowej.

Z wielkiem naprężeniem wyczekują wyniku dzisiejszych wyborów do sejmu czeskiego z kuryj wielkich posiadłości. Jak już w ostatnim liście wspomniałem, wiernokonstytucyjni właściciele wielkich posiadłości postawili 21 kandydatów. Lista ich jest o tyle kompromisową, że zawiera także umiarkowanych członków stronnictwa konserwatywnego. Zwycięstwo tej listy byłoby zarazem zwycięstwem hr. Thuna, głównego protektora niedoszłego kompromisu.

„UPADEK EUROPY“.

„In voluntate unitas, in unitate libertas, in libertate salus“.

3 (Dokończenie.)

Na oba te pierwszorzędnej doniosłości pytania autor bez ogródki daje odpowiedź przeczącą. Dzisiejszy stan społeczeństwa jest nienormalny i nienaturalny, sprzeczny z powołaniem człowieka, jest wywróceniem zasadniczych praw przyrodzonych i objawionych przez Chrystusa. Jedynym warunkiem prawdziwego postępu ludzkości — wolność wszystkich narodów. Aby ją odzyskać i przywrócić, konieczną, nieuchronną jest reforma podstawowych warunków społecznego bytu, ale nie rewolucya, w zwyczajnem, powszechnem pojmowaniu tego słowa. Rewolucya, jako przewrót gwałtem i siłą dokonywany, jako przekształcenie społeczeństwa na innych, nowych zasadach z bronią w ręku, — jest niemożliwa i niepotrzebna. Niemożliwa — wobec braku jakichkolwiek szans zwycięstwa, bo dzisiejszy porządek polityczno-społeczny, utrzymywany „solidarnym spiskiem przeciw wolności i postępowi“, ma przemożnych obrońców, którzy rozporządzają potężnemi środkami. Na jego usługach stoi przemoc brutalna i silniejsze może od niej a skupione falangi żywiołów, z obecnego stanu rzeczy zadowolonych, zdecydowanych upierać się przy nim — z zasady czy ze strachu — do ostateczności. Zbrojna rewolucya jest niepotrzebną, bo nie doprowadziłaby do celu, nie uszczęśliwiłaby ludzkości, przeciwnie, pociągając za sobą niezliczony szereg bezowocnych ofiar, pogrążyłaby ją jeszcze głębiej w otchłani nieszczęść i błędów. I z innej znowuż strony odsłania autor fizyognomię dzisiejszego społeczeństwa, w oświetleniu główniejszych pojęć, mających obieg w codziennem życiu. Brak grzeczności w wzajemnych stosunkach towarzyskich doprowadza do zaniku poczucia godności, wywołuje zdziczenie, zwyrodnienie etyczne i moralne. Niemała w tem wina t. zw. opinii publicznej, która znajduje się w stanie zupełnego upadku. Największe, najbardziej wpływowe dzienniki zdolne są każdej chwili zmienić barwę, kierunek. Przepyszna sylwetka Chateaubrianda daje pojęcie o typowej postaci dziennikarza-służalcy, dowodzi „elastyczności pojęć u najznakomitszych przywódców społeczeństwa“. Istna wieża Babel — dziennikarstwo europejskie: odjęto prawdziwe znaczenie wyrazom, szerzy się demoralizacya, propaganda podłości i fałszu, zatracono wszelkie względy poszanowania dla najwznioślejszych prawd. „Czemuż naprzeciw opinii publicznej zbałamuconej nie wystąpi silniejsza opinia publiczna, zdrowa, oświecona, zbrojna prawdą, niepokonana? Wówczas opinia zatrzęsłaby tronami despotyzmu i krzesłami przedajnych redaktorów, a do wolności utorowałaby najprostszą drogę. W takim szlachetnym buncie przeciw podłości, głupstwu, ciemnocie, ostateczne zwycięstwo byłoby niewątpliwem. Niema rządu, niema potęgi, którąby ostać się mogła pod naciskiem zdrowej, czystej, szlachetnej opinii publicznej“...

Następnie poddaje autor dłuższemu, gruntownemu rozbiorowi zasady główniejszych szkół rewolucyjnych, które w ciągu wieków powstawały na to, aby ustrój społeczny zmienić i na nowych oprzeć podstawach, a same w sobie nosząc zarody upadku, znikały niebawem z widowni, bezwiednie utrwalając potęgę wroga. Najznakomitsi przywódcy i przedstawiciele historycznego socyalizmu, komunizmu i humanizmu, Babeuf, Buonarotti, Proudhon, Robert Owen, Saint Simon, Bazard, Enfantin, Fourier, Considerant, Pompery, Hennequin i w. i., przesuwają się w tym oryginalnym kalejdoskopie, a każdy spotyka się tu z trafną charakterystyką i oceną swoich poglądów i dążeń. Według autora „Upadku“ znamiennym rysem wszystkich tych szkół rewolucyjnych jest „ciasny pogląd na rzeczywiste życie obok szerokich, śmiałych rzutów wzrokiem wyobraźni na cały świat“. Jeszcze jedna główna cecha tych teoryj: „Prawie każda zaczyna od Boga, i dąży do wolności, a nie innej, tylko republikańskiej. Jak ci zacznie prawić o Bogu, skończy na ateizmie Lucypera,— jak cię zacznie manowcami do wolności prowadzić, skończy na assyryjskim despotyzmie“. Społeczni reformatorowie — powiada autor — śledzą prawo przyrodzone, lecz widzą w naturze przeskoki, których ona w regularnym pochodzie swoim nigdy nie czyni. Natura rozwija się nietylko według pewnych praw, ale przechodzi przez pewne stopnie. Ominąć je, wyprzedzić bieg regularny i przyspieszyć postęp ludzkości sztucznemi środkami, jest niepodobieństwem, jest nawet sprzeciwieniem się prawom natury, które ci teoretycy biorą za podstawę...

Część trzecia „Upadku“ p. t. „Analepsis“ rozwija i objaśnia w dalszym ciągu myśli poprzednio wysnute. Zdaniem autora powody, dla których wszystkie dotychczasowe rewolucye europejskie nie odniosły spodziewanego skutku: wolności, są następujące: 1) słabość ducha, t. j. poddanie się namiętnościom, 2) naśladownictwo, 3) chęć radykalnego przewrotu w jednej chwili wszystkich społecznych stosunków, i co za tem idzie 4) dobrowolne powiększenie liczby przeciwników, wreszcie 5) odosobnione działanie powstających narodów bez uczestnictwa innych. W tem miejscu autor z bezwzględnej krytyki przechodzi stopniowo do określania i szeregowania pojęć, zasad, które posłużyć mu mają do budowy właściwego, daleko idącego programu powszechnej reformy społecznej. „Społeczeństwo rozwijając się wbrew przyrodzonym popędom i prawom, doszło do politycznego bytu, którego cechami są: niewolnictwo w różnych postaciach pogwałcenia praw przyrodzonych, nieustanna walka, panowanie nieprawdy. Taki stan musi być zmieniony“.

„Pozostaje pytanie: Od czego zacząć? — Od początku, t. j. przez zdobycie utraconych lub pogwałconych praw ludzkości. To dopełnić się może w jednej chwili. Jedynym, najdzielniejszym czynnikiem ku temu jest wolność, najpotężniejszą dźwignią — wola zjednoczonych narodów“... „Tylko przez zwrot do pierwiastkowego źródła wszelkiego dobra, przez oczyszczenie się w niem, ludzkość wejść może na wolną, bożą drogę i ostateczne odnieść zwycięstwo. Tem źródłem jest wolność“.

Następuje cały szereg krótkich, jędrnych, głębokich filozoficznych traktatów: „Najwyższe prawa ludzkości“ (wolność, miłość, sprawiedliwość), „Dwa kierunki wolnej woli“ (znaczenie dobrego i złego ducha, namiętności), „Różnica między dobremi i złemi prawami“, „Niewola“, „Myśl i sumienie“, „Własność i jej początek“, „Miłość Ojczyzny“, „Państwo i narodowość“, „Pokój i wojna“, i t. p. Samodzielność poglądów autora wystawia sobie tu najpochlebniejsze świadectwo, a przekonywująca moc jego wywodów, zwłaszcza w dalszej krytyce filozofów niemieckich w całej występuje pełni.

Z właściwą sobie przenikliwością i jasnością wykładu roztrząsa autor z kolei kwestye najżywotniejsze dla narodu, jako politycznej jednostki, — określa zasadnicze prawa narodów, zastanawia się, jaką powinna być najwyższa w nich władza, jaką forma rządu, odróżnia przemoc od władzy prawowitej. „Zasadniczemi prawami narodowemi są: 1) najwyższa władza narodu, 2) własność kraju w jego naturalnych granicach, 3) określenie władzy narodowej, oznaczenie zakresu i kierunków jej działań“. „Naród sam sobie jest panem, właścicielem swej ziemi i gospodarzem“.... Społeczeństwem rządzić powinno prawo. Ażeby prawo nie błądziło, powinno mieścić w duchu swoim prawdę i cnotę. Najwyższym sędzią dla odróżnienia dobrego prawa od złego, nie może być kto inny, tylko najwyższa władza człowieka, najwyższy rozum teoretyczny i praktyczny, inteligencya.... Więc przyrodzoną formą rządu nie jest monarchia (która przeszkadza narodom w dojrzewaniu i tylko jako forma przechodowa może mieć racyę bytu), lecz noarchia, to jest powaga, władza rozumu, albo nomarchia czyli powaga, władza prawa....

W części czwartej dochodzi autor do kresu swej niepospolitej pracy. Podaje mianowicie w głównych zarysach całkowity systemat społeczno-politycznych urządzeń i zasadniczego kodeksu (konstytucyi) dla narodów, które chcą być wolne, a w zjednoczeniu ich głosząc zbawienie całej ludzkości, rozwija zarazem projekt organizacyi, mającej służyć do jawnego reprezentowania woli narodów zjednoczonych. Osobny rozdział o wpływie chrystyanizmu na społeczeństwo dopełnia całości dzieła.

Nie sposób nam wchodzić w szczegóły. Część ta, bezsprzecznie ze wszystkich najciekawsza, najwięcej dostarcza materyału do poważnych refleksyj, nadaje się wszakże raczej do osobnego, obszernego rozbioru, niż do streszczenia w kilku słowach. Zdając jedynie sprawę z książki uważnie przeczytanej, poprzestajemy na zaznaczeniu, że niezwykle głęboka, gruntowna i wszechstronna wiedza historyka o najszerszym pokroju, zdumiewająca świeżość, samodzielność i bystrość umysłu wielkiego filozofa złączyły się tu z szlachetnym, wzniosłym idealizmem śmiałego reformatora, w żarliwem, nawskróś pokojowem i chrześcijańskiem apostolstwie idei, które są podwaliną szczęścia jednostek i całych narodów.

„Wszystko, o co ludzkość tysiące lat walczyła, zburzono: zasady, prawa, wiarę, krzyż. Przewrócono pojęcia. Zmieniono słów znaczenie. Zaćmiło się wszędzie. Powstał chaos, jak przed początkiem świata“, czarny ten obraz smutnej rzeczywistości, to punkt wyjścia tej propagandy, której ostatecznym celem wolność prawdziwa, na jedności oparta, płynąca z umiłowania światła, prawdy i cnoty.

Życzyć czytelników tej książce — powiedział ktoś o *Décadence* — znaczy tyle, co życzyć przyjaciół jej autorowi. My więcej powiemy. Zjednywać czytelników temu dziełu, znaczy mnożyć zastępy zwolenników i szermierzy płonących w niem idei, a zarazem utrwalać i pokrzepiać wiarę w niezgnębioną żywotność narodu, który takich synów, jak autor „Upadku Europy“, na chlubę swoją wydaje.

Dr. T. M.

Lwów, 26 listopada.

(Dalszy ciąg krachu. — Kłopoty z emigracyą. — Humorystyczna kolej).

(:) Skutki krachu jeszcze się nie skończyły, owszem teraz dopiero w całej jaskrawości na wierzch występują. Objawami ich są w pierwszym rzędzie wielkie straty pieniężne, zachwianie się lub nawet upadek niektórych wpośród t. zw. „kantorów wymiany“. Rzecz prosta, iż część tych katastrof pochodzi stąd, że owe „kantory“ same grały na giełdzie, ale większość ich strat ma źródło swoje w tem, że publiczność, grająca za ich pośrednictwem, przegranej zapłacić nie może lub nie chce.

Głośnym jest już obecnie wszędzie upadek firmy bankowej i kantoru wymiany we Lwowie, pp. Goldsterna i Loerenherza. Sami oni zwrócili się do czterech banków tutejszych z prośbą o likwidacyę. Passywa ich wynoszą 1,500.000 złr., aktywa prawdopodobnie nie przenoszą miliona. Upadek ich jest przedewszystkiem dlatego wypadkiem ważnym, gdyż oznacza ruinę wielu rodzin. Sklepikarze, drobni przedsiębiorcy i kapitaliści, nawet urzędnicy i guwernantki składały w tym banku swe oszczędności, tak ufały firmie. Teraz otrzymują tylko pewien procent za swe pieniądze, z pewnością nie więcej niż 40%.

O majątku, i to znacznym, pp. Goldsterna i Loewenherza podawano dotychczas niejasne i bałamutne wiadomości. Rzecz się ma tak. Pan Goldstern jest właścicielem młyna parowego w Sokalu „Bronisława“, który kupił ongi od p. Raucha, nadto posiada wioskę w Sokalskiem i kamienicę we Lwowie przy ulicy Wałowej. P. Loewenherz zaś jest właścicielem części młyna parowego w Brodach i otrzymał w spadku po ojcu kamienicę w Rynku. Obaj zaś na współkę mają kamienicę przy ulicy Hetmańskiej, gdzie mieści się kantor. Mimo tak znacznego majątku zbytnie ryzykowanie podcięło im nogi. Przed paru laty otrzymali pierwszy cios przy operacyach zbożem, a teraz krach ich dobił.

P. Loewenherz pochodzi z cieszącej się dobrą sławą rodziny lwowskiej, natomiast p. Goldstern jest przybyszem z Wiednia.

Charakterystycznem, jak publiczność straciła wskutek krachu zaufanie do banków, jest to, że dziś rzucono się gwałtownie do podejmowania pieniędzy z „Banku kredytowego“. Natłok publiczności aż wyłamał baryerę i musiano wzywać policyę dla przywrócenia porządku.

Kłopoty z emigracyą zaczynają chwilami przybierać tragiczne rozmiary.

Dzisiaj znalazło się około 100 rodzin włościańskich we Lwowie, aby stąd ruszyć dalej. Tymczasem, dzięki alarmującym telegramom pp. starostów z wezwaniem do policyi, „aby inwigilować pociągi i zawracać emigrantów“, zatrzymano ich i dopiero po długich ceregielach uznano, że nie ma innego środka, tylko puścić dalej tych, którzy się wykażą kartą okrętową, kwotą 50 złr. na głowę, i że odsłużyli w wojsku. Jeśli nowy jaki rozkaz, również urzędowy jak dwa poprzednie, a sprzeczny z niemi, nie postanowi coś innego, to dziś lub jutro wyjedzie 30 do 40 rodzin, a następnego dnia około 67 rodzin.

W Tarnopolu było jeszcze gorzej, bo tam emigrantom, którzy posprzedawali już grunta i mieli karty okrętowe, żandarmerya z bronią w ręku zastąpiła przystęp do pociągu kolejowego, grożąc, że będzie kłuć i strzelać, jeśli się nie cofną.

Niedawno zbudowana kolej lokalna do Janowa mogłaby dać już temat do weselszych jeszcze humoresek, niż słynne dowcipy *Fliegende Blätter*, na temat rozmaitych „*Vizinal-Bahn*'ów“. Kolej ta w znacznej części idzie gościńcem. Owoż około 57 kilometra, gdzieś w okolicy wsi Rzęsny, jak się zdaje, jest rogatka. Dzierżawca tej rogatki uznał, że interesa kolei o tyle zasługują na jego względy, o ile nie stoją w kolizyi z jego interesami, i nie myśląc dla jej wygody uszczuplać dochodów swoich przez pozostawienie nocą rogatki otwartej, równo ze zmrokiem zamyka „szlaban“ i kładzie się spać. Tymczasem właśnie pod noc idą pociągi do Janowa i z Janowa. I skutek jest taki, że jak dawniej nocami zatrzymywały się ładowne dyliżanse z podróżnymi przed rogatkami, tak dziś staje pociąg janowskiej kolei. Jak niegdyś woźnica, tak dziś maszynista woła na cały głos: „Hej tam, rogatka! Podnieść szlaban!“, a jeśli żyd zbyt mocno chrapie, konduktor musi go iść budzić. I odzywa się wśród nocy zgrzyt łańcucha, rogatka zwolna idzie w górę, a pociąg, groźnie gwizdnąwszy, sunie dalej. Dzierżawca rogatki przy gościńcu janowskim jest może pierwszym, któremu tak genialnie udało się pogodzić zdobycze najnowszej cywilizacyi z dawnemi zwyczajami.

Sprawy krajowe.

Lwów, 26 listopada.

(Dawne akta i dokumenta sądowe).

Jeszcze w zeszłym roku poruszył Wydział krajowy sprawę ewentualnego wcielenia do krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich, starych ksiąg sądowych, znajdujących się w przechowaniu sądów. Lwowski wyższy sąd krajowy polecił już pierwotnie sądom swego okręgu, ażeby stare akta i dokumenta, mające wartość historyczną, a niepotrzebne do użytku sądowego, składały w bibliotece uniwersytetu lwowskiego.

Krakowski wyższy sąd krajowy przesłał Wydziałowi krajowemu spisy ważniejszych dokumentów historycznych, znajdujących się w registraturach sądowych krakowskiego okręgu. Ze spisów tych okazuje się, że tylko w kilku sądach znajduje się znaczniejsza liczba starych aktów i dokumentów, mogących mieć znaczenie historyczne. I tak:

W przechowaniu urzędu hipotecznego w Krakowie znajdują się ważne przy zakładaniu pierwszych ksiąg hipotecznych w roku 1826 złożone dokumenta, które przeważnie klasztorów się tyczą. W sądzie powiatowym miejsko-delegowanym w Krakowie znajduje się zbiór aktów i protokołów obrad byłego sądu kryminalnego w Wiśniczu z lat 1825—1830.

W sądzie powiatowym w Radomyślu znajdują się dwa oprawione tomy aktów z XVII i XVIII wieku, zawierające dekrety trybunału lubelskiego, dochodzenia przeciw księżom konwentualnym, akta zejścia i t. p.

W sądzie powiatowym w Sokołowie przechowanych jest pięć zbiorów dokumentów i rozporządzeń minjscowego urzędu gminnego. Akta te tyczyć mają spraw wewnętrznych gminy sokołowskiej, a w szczególności alienacyi nieruchomości przed urzędem wójtowskim i ławniczym zeznanych. Obejmują one lata 1584—1603, 1604—1654, 1655—1685, 1690—1722, 1735—1763.

Sąd powiatowy w Wojniczu posiada w 9 tomach zebrane akta od roku 1561, które zawierać mają cenny materyał, tyczący się sądownictwa tak w sprawach cywilnych jak i karnych, tudzież niektóre zapiski historyczne. Są to protokoły spisane z powodu przeprowadzonych przed urzędem landwójtowskim i radzieckim w miasteczku Wojniczu według prawa magdeburskiego w sprawach cywilnych i karnych zapadłe. W znacznej zaś liczbie tych dokumentów znajdować się mają zapiski, rzucające światło na ówczesny ustrój polityczny i społeczny państwa i stosunki miejscowe. Księgi te obejmują okres czasu od 1561 do 1795 roku.

W sądzie powiatowym w Milówce, w aktach spadkowych dawnej jurysdykcyi justycyaryuszowskiej w Soli i Wieprzu, natrafiono na dość liczne odpisy wierzytelne dokumentów, mających dotyczyć nadania dawniejszym poddanym, przez byłych właścicieli dóbr hr. Wielopolskich i Szembeków, praw wieczystej dzierżawy i wieczysto-czynszowych, począwszy od roku 1770. W sądzie tym znajdują się również założone w roku 1795 księgi tak zw. *Catastra*, które dość jasne rzucać mają światło na dawniejszy ustrój stosunków prawno-prywatnych między dziedzicem a poddanymi w owych okolicach gorskich.

Prezydyum wyższego sądu krajowego krakowskiego oświadczyło gotowość zaproponowania ministerstwu sprawiedliwości, aby zezwoliło na wcielenie dawnych aktów sądowych do krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich i w tym celu zapytywało Wydział krajowy, które z tych aktów wypadałoby przyłączyć.

Wydział krajowy, opierając się na opinii dyrektora krajowego archiwum krakowskiego, profesora dra Piekosińskiego, oświadczył, że wszystkie wykazane dokumenta, ze względu na swe znaczenie i wagę historyczną, nadają się do umieszczenia w archiwum krajowem krakowskiem. Wydział krajowy upraszał tedy prezydyum wyższego sądu krakowskiego o wyjednanie potrzebnego zezwolenia ministeryalnego.

Z komisyi budżetowej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej Izby poselskiej referował dr. Piętak o żądaniu kredytu dodatkowego w kwocie 50.000 złr. na budynki sądowe i pomnożenie urzędników sądowych. Komisya kredyt ten uchwaliła bez dyskusyi.

Następnie p. Kathrein przedstawił projekt rządowy o reorganizacyi służby zdrowia.

P. Piętak domagał się, aby zaliczono piątą część lekarzy powiatowych do 10-tej, dwie piąte części do 9-tej i dwie piąte do 8-mej rangi. (Projekt zalicza $^1/_5$ lekarzy powiatowych do 10-tej, trzy piąte do 9-tej i $^1/_5$ do 8-mej rangi). Nadto mowca domagał się ustanowienia 3 (a nie 2) inspektorów sanitarnych dla Galicyi.

Po krótkiej dyskusyi komisya uchwaliła projekt rządowy.

Następnie komisya uchwaliła bez dyskusyi projekt zmian w organizacyi namiestnictwa Niższej Austryi i uwolnienie czeskiej pożyczki krajowej od należytości skarbowych, oraz przeszła do porządku nad rezolucyą p. Schlesingera o centralnej komisyi statystycznej.

Wreszcie przystąpiono do dalszego ciągu rozpraw nad tytułem „Szkoły wyższe“ budżetu na rok 1896.

Po przemówieniach pp. Mengera, Nitschego i Fuchsa, oraz po faktycznem sprostowaniu p. Romańczuka, komisya uchwaliła ten tytuł bez zmian.

Referent p. Beer omawiając odnośne rezolucye, poruszył sprawę dopuszczenia kobiet do studyów uniwersyteckich, co dało ministrowi Gautschowi powód do omówienia sprawy wykształcenia kobiet.

Minister uważa za najważniejszy obowiązek takie wykształcenie kobiet, aby były zdolne wychowywać dziatwę. Jednak szkoły ludowe i wydziałowe nie wystarczą dla średnich klas i dlatego minister cieszyłby się, gdyby kraje i gminy zakładały szkoły średnie dla dziewcząt. Również rząd nie miałby nic przeciw temu, aby uczennice seminaryów nauczycielskich po ukończeniu nauk dopuszczano na wydziały filozoficzne, celem przygotowania profesorek dla seminaryów. Kwestya zarobkowania kobiet przybrała formy poważne, a zaopatrzenie kobiet niezamężnych, które reprezentują 11%, należy do spraw piekących. Konkurencya kobiet sprowadza jednak obniżenie zarobku i oddala ideał rodziny utrzymywanej przez mężczyznę. Pozostaje jednak cały szereg nowych zawodów, do których kobiety są zupełnie uzdolnione. Nie należy zatem tworzyć konkurencyi kobiet w zawodach zapełnionych, a nawet przepełnionych przez mężczyzn, ale starać się o otwarcie nowych sposobów zarobkowania dla kobiet. W ostatnich 10 latach tylko 25 kobiet złożyło egzamin dojrzałości, a z nich tylko 3 uczęszczały na wydział medyczny w Pradze. Dzisiejsze urządzenia gimnazyów męskich nie nadają się dla dziewcząt i nie można żądać od rządu, aby zakładał szkoły sprzeczne z naturą kobiecą. Inaczej rzecz się ma w pojedyńczych wypadkach, w których kobiety z dobrym postępem składaja egzaminy dojrzałości. Kandydatek do uniwersytetu jest obecnie za mało, aby już teraz wydawać odrębne postanowienia organizacyjne. Co do nostryfikacyi doktorek, które uzyskały ten tytuł na obcych uniwersytetach, rząd wyda potrzebne rozporządzenia.

P. Herold przemawia gorąco za dopuszczeniem kobiet do studyów.

Przemawiali jeszcze pp. Piętak i Kaizl, poczem komisya uchwaliła rezolucye wniesione przez referenta.

Ankieta w sprawie ubezpieczeń od wypadków.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zwołało ankietę w sprawie reformy ustawy o ubezpieczeniu od wypadków. Ankieta ta rozpoczęła przedwczoraj obrady, które potrwają dni kilka.

Oprócz członków rady dla spraw ubezpieczenia powołano 37 ekspertów, jako reprezentantów Izb handlowych, drobnego przemysłu, różnych stowarzyszeń rolniczych i instytucyj ubezpieczenia robotników, kas brackich, okręgowych kas chorych, jak również ubezpieczonych robotników.

Na początku posiedzenia reprezentanci robotników podnieśli zarzut, że stan robotniczy w zamałej stosunkowo liczbie jest w ankiecie reprezentowany, lecz już przed zamknięciem posiedzenia mógł przewodniczący udzielić wiadomości, że minister zezwolił na zaproszenie jeszcze czterech reprezentantów robotników.

W ciągu rozpraw na pierwszem posiedzeniu przesłuchani znawcy wyrazili życzenie oddzielenia gospodarstw rolnych i leśnych od przemysłu, uzupełnienia postępowania przy pokryciu kapitału wskutek rozszerzenia obowiązku ubezpieczenia na drobny przemysł, zniesienia obowiązku odpowiedzialności przy wielkich przewinieniach, utworzenia państwowego urzędu w sprawach ubezpieczenia, wprowadzenia ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy, oraz uzyskania od Węgier zarządzeń w celu równouprawnienia przemysłów.

Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie, na którem p. Englisch żądał objęcia wszystkich robotników ustawą o ubezpieczeniu i oświadczył się przeciw zawodowym stowarzyszeniom ubezpieczającym, a natomiast żądał utworzenia państwowego urzędu ubezpieczeń i zniesienia opłat robotników na ubezpieczenie.

Pos. Zedwitz sądzi, że instytucya mężów zaufania, powołanych z pomiędzy robotników i przedsiębiorców, zmniejszyłaby koszta. Mowca oświadcza się przeciw wyłączeniu robotników leśnych i rolnych.

P. Redlhammer, reprezentant libreckiej Izby handlowej, oświadcza się za zawodowemi towarzystwami.

P. Hinke sądzi, że zasady ubezpieczenia na przypadek kalectwa i starości należy oprzeć na umowie międzynarodowej.

Dr. Adler przystępuje do opinii p. Zedwitza.

P. Knöpfmacher z berneńskiej Izby handlowej sądzi, że zaprowadzenie obowiązku przedkładania listy płac, rozszerzenie obowiązku ubezpieczenia na szersze koła i oszczędność w kosztach administracyi wprowadziłyby same przez się pożądane polepszenie stosunków.

P. Reumann wyraża żal, że do ankiety nie powołano robotników, zatrudnionych przy przedsiębiorstwach przewozowych. Mowca występuje przeciw ubezpieczeniu za pomocą stowarzyszeń zawodowych i wytyka, że nie słusznie dzieci nieślubne otrzymują niższe wynagrodzenie od dzieci ślubnych. Reformę ubezpieczeń powinna poprzedzić reforma ustawy koalicyjnej.

Do wywodów tych przyłącza się p. Pokorny, reprezentant robotników.

P. Klettenhofer przemawia także przeciw ubezpieczaniu za pomocą zawodowych stowarzyszeń.

Po przemówieniu kilku mowców zamknięto dyskusyę generalną.

Dziś odbywa się trzecie posiedzenie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 27 listopada.

Przed kilku dniami podaliśmy doniesienie *Köln. Ztg*, że Pobiedonoscew wystosował pismo do nowego ministra spraw wewnętrznych Goremykina, w którem wyraża opinię, iż zespolenie krajów nad granicą (a więc Królestwa Polskiego i prowincyj bałtyckich) ze środkiem Rosyi odbywa się w sposób zadowalniający i cerkiew prawosławna rozwija się należycie, tak, iż „nie potrzeba nadal żadnych w tym celu nadzwyczajnych środków administracyjnych“. Nadmienić winniśmy, że dotychczas ani dzienniki rosyjskie, ani warszawskie nic nie wspominają o piśmie Pobiedonoscewa do Goremykina, ale też niema i żadnego zaprzeczenia. Natomiast korespondent *Neue Fr. Presse* potwierdza wiadomość o tej znamiennej enuncyacyi Pobiedonoscewa i omawiając jej znaczenie przypuszcza, że obecny oberprokurator synodu nigdyby z własnej inicyatywy nie wyraził takiej opinii, musiał więc to uczynić z rozkazu samego cara Mikołaja. „Kto zna — pisze ów korespondent — stanowisko, jakie zajmował Pobiedonoscew wobec cara Aleksandra III, dla którego z mocy swego wysokiego urzędu był nietylko doradcą, ale niejako ojcem, ten zrozumie, jak wielkiej i wysokiej presyi trzeba było, ażeby takiego fanatyka, jakim jest Pobiedonoscew, zmusić do podobnego odwrotu“.

Warsz. Dniewnik pisze, że w sferach administracyjnych oczekiwane są następujące zmiany i nominacye: gubernator suwalski, rzeczywisty radca stanu J. G. Podgorodnikow, obejmie urząd gubernatora radomskiego; gubernatorem suwalskim mianowany zostaje zarządzający kancelaryą generał-gubernatora warszawskiego, radca tajny K. W. Bożowski, a na jego miejsce powołany będzie inspektor głównego zarządu więzień gubernii charkowskiej, rzeczywisty radca stanu J. S. Szczyrowski.

Nowoje Wremia podaje na podstawie informacyi z Londynu projekt podziału Turcyi, który wyszedł od prezesa Stowarzyszenia anglo-armeńskiego. Dziennik rosyjski nazywa ten projekt niedorzecznym, lecz charakterystycznym....

Według tego projektu Stambuł przechodzi pod zarząd komisyi, której członków mianują wielkie mocarstwa i Szwajcarya. Anglia otrzymuje Egipt i Arabię; Francya — Syryę i Mezopotamię; Austrya — Anatolię na zachód od rzeki Kizil-Irmak, wpadającą do morza Czarnego, na wschód od Sinopu; Rosya otrzymuje Anatolię na wschód od rzeki Kizil-Irmak; Włochy otrzymałyby Albanię i Tripolis; Grecya — Kretę, Cypr, wyspy Sporadzkie i Smyrnę; Tracya ma być oddana Bułgaryi; Macedonia ma być podzielona pomiędzy Grecyę, Bułgaryę i Serbię. Cylicya miałaby zostać niepodległem państwem armeńskiem.

Z Niemiec.

Sensacyjna wiadomość o rewizyach domowych u posłów socyalistycznych ma wielkie znaczenie. Wybitnie reakcyjny kierunek rządów ministra Köllera przebija z tego zarządzenia, zdążającego najwidoczniej do rozwiązania stowarzyszeń socyalistycznych, jeżeli się wykaże, że stowarzyszenia te utrzymywały ze sobą korespondencyę. Naturalnie samych posłów dopiero wtedy będzie można pociągnąć do odpowiedzialności, jeżeli parlament na wydanie ich sądom zezwoli; a zdaje się, że parlament zezwolenia swojego odmówi. Sprawa ta będzie bez wątpienia przedmiotem dyskusyi w parlamencie, który zbiera się 4 grudnia.

Ostatniemi czasy pojawiały się wiadomości, jakoby cesarz Wilhelm kazał przeciwko Stoeckerowi, znanemu pastorowi i „kaznodziei“, wytoczyć śledztwo karne z powodu podejrzanych jego stosunków z Hammersteinem, osławionym redaktorem *Kreuz Ztg*, który, dopuściwszy się najzwyklejszych oszustw, umknął i dotąd nie został odszukany. Wiadomości o stawieniu Stoeckera przed kratki sądowe pojawiały się kilkakrotnie, lecz za każdym razem je odwoływano. Z długiej dyskusyi publicystycznej, jaka na ten temat się wywiązała, zdaje się niechybnie wynikać, że cesarz Wilhelm miał zamiar wytoczenia śledztwa Stoeckerowi, a jedynie wątpliwą jest kwestyą, czy wydał w tym kierunku polecenia, czy też polecenia te cofnął. To jest rzeczą pewną, że dotąd Stoeckerowi śledztwa nie wytoczono, dzięki czemu prawi on nadal kazania, na które najwyższe sfery arystokratyczne uczęszczają. Wedle pewnej, a bardzo prawdopodobnej wersyi, sfery mające styczność z cesarzem Wilhelmem zdołały go przekonać, że śledztwo przeciw Stoeckerowi byłoby ryzykowne, gdyż jest on osobistością w sferach konserwatywno-arystokratycznych zbyt poważaną, a nadto jego zeznania mogłyby na światło dzienne wysunąć niejedną sprawę, której zatajenie leżeć musi w intencyach rządu i korony.

Nie powtarzamy tutaj licznych, a ostatniemi czasy coraz częściej pojawiających się pogłosek o częściowem przesileniu gabinetu. Mówią i piszą o ustąpieniu sekretarza stanu Böttichera, to znowu o dymisyi ministra wojny Bronsarta i Berlepscha. Wiadomości tego rodzaju zwykły zawsze pojawiać się przed obradami parlamentu; możemy zresztą cierpliwie czekać, czy tym razem się sprawdzą.

KRONIKA.

Kraków, 27 listopada.

Na budowę szkoły polskiej w Biały przesłał na ręce M. Siedleckiej p. Emil Bobrowski 5 złr. 20 ct. za cegiełki od p. Jana Smołki i zebrane przez uczniów VIII kl. gimnazyum św. Jacka między sobą po wieczorku 3 złr. 43 ct.

Z powodu zgonu ś. p. Ludwika Teichmanna uniwersytet lwowski wysłał telegramy kondolencyjne na ręce rektora uniwersytetu Jagiellońskiego i na ręce rodziny zmarłego, a zarazem uprosił profesora wydziału medycznego uniwersytetu lwowskiego, dra Kadyi'ego, ażeby reprezentował uniwersytet na pogrzebie.

Czytelnia akademicka lwowska nadesłała do rodziny zmarłego profesora następujący telegram:

„Na wiadomość o zgonie znakomitego uczonego polskiego, wydział Czytelni akademickiej pospiesza wyrazić głębokie współczucie boleśnie dotkniętej rodzinie.“

Na pogrzebie reprezentować będzie Czytelnię lwowską członek wydziału, Zygmunt Hahn.

Towarzystwo Bratniej pomocy słuchaczów medycyny we Lwowie również wysłało na pogrzeb deputacyę.

Redakcya warszawskiej *Gazety Lekarskiej* nadesłała na trumnę uczonego piękny wieniec.

Do rodziny zmarłego profesora nadeszło nadto mnóstwo telegramów kondolencyjnych od wybitnych uczonych zagranicznych.

Pogrzeb ś. p. Ludwika Teichmanna był wspaniałą manifestacyą czci i żalu z powodu zgonu zasłużonego uczonego, przedewszystkiem ze strony młodzieży obu uniwersytetów krajowych. Zwłoki ś. p. Teichmanna z mieszkania na ulicy Floryańskiej aż do grobu na własnych barkach młodzież ta poniosła. Trumna jak i karawan pokryte były mnóstwem wieńców, a nadto osobne deputacye również niosły wieńce przed zwłokami. W latarniach miejskich, pokrytych krepą, płonął gaz. Przy wyniesieniu ciała Chór akademicki odśpiewał pieśń „Beati mortui“.

Żałobny kondukt prowadził w asystencyi proboszcz kościoła ewangelickiego Gabryś. Za zwłokami szli bedele uniwersytetu w togach z berłami akademickiemi. Ogół profesorów uniwersytetu z senatem, grono członków Akademii z prezesem hr. Tarnowskim i b. prezesem JE. Majerem postępowało wraz z rodziną zmarłego, a żałobnemu obrzędowi towarzyszył również liczny orszak osób ze świata inteligencyi. W chwili, gdy piszemy, kondukt wyruszył z ulicy Floryańskiej.

Kurs opatrywania ran dla kobiet, pragnących obeznać się i wyćwiczyć w tej sztuce, rozpoczyna się w d. 2 grudnia br. w zakładzie SS. Miłosierdzia na Kleparzu, gdzie, dzięki życzliwej uprzejmości przełożonej matki Juhel i pomocy usłużnych Sióstr od lat dwóch przez szereg kilku miesięcy udziela wskazówek dr. Bossowski, docent chirurgii w uniwersytecie Jagiellońskim. Kurs powyższy ma na celu pouczenie kobiet, jak należy obchodzić się z rannymi, aby następnie, czy to w zakresie własnej rodziny, czy też wśród dalszego otoczenia, mogły skutecznie pierwszą przynieść pomoc, wypełnić umiejętnie polecenia lekarza i zarządzić wskazane środki ratunku, a w ciągu późniejszej kuracyi otoczyć chorego należytą i świadomą celu opieką.

Myśl bezsprzecznie pożyteczna i piękna, podyktowana istotną potrzebą i niedostatkiem pod tym względem w wychowaniu kobiecem, znalazła rychło żywy oddźwięk w szerszem gronie osób, które skupiła około siebie niestrudzona, gdy chodzi o dobro bliźnich, inicyatorka i twórczyni projektu, a dotąd niezmiennie gorliwa całej tej sprawy opiekunka. Za jej uznania godnem staraniem przychodzi też obecnie do skutku trzeci z rzędu kurs nauki opatrunku dla kobiet, na który wpisy wraz z składką miesięczną na opatrunki w kwocie 3 złr. przyjmuje dom SS. Miłosierdzia na Kleparzu, gdzie codziennie od godziny 9 do 10 rano opatrywanie ran będzie się odbywać.

Z konserwatoryum muzycznego. Dnia 4 grudnia br., tj. w środę, odbędzie się w lokalu konserwatoryum, plac Szczepański l. 3, pierwszy wieczór muzyczny uczniów konserwatoryum, poświęcony wyłącznie muzyce zbiorowej (kameralnej) pod art. kierunkiem dyr. dr. Wład. Żeleńskiego. Wstęp dla uczniów konserwatoryum bezpłatny.

Urządzeniem „choinki“ przed Bożem Narodzeniem na pomnożenie funduszu budowy szkoły polskiej w Biały zajmuje się krakowskie Koło pań Tow. „Szkoły ludowej“, dokładając wszelkich starań, aby zabawa ta dla dzieci wypadła świetnie. W najbliższym czasie podamy bliższe szczegóły programu tejże.

Bursa dla synów nauczycieli. Dnia 1 grudnia br. o godz. 12 w południe w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie odbędzie się posiedzenie członków Towarzystwa bursy dla synów nauczycieli ludowych.

Coquelin młodszy w Krakowie. Z zarządu teatru komunikują nam, iż Coquelin młodszy przybędzie do naszego miasta około 20 grudnia i wystąpi raz jeden na scenie tutejszego teatru. Słynny komik, otrzymawszy urlop na czas pewien, zebrał towarzystwo dramatyczne, złożone z pierwszorzędnych artystów i wyruszył z niem d. 7 listopada z portu marsylskiego do Konstantynopola. Ulubieniec paryskiej publiczności nigdy dotąd nie przekroczył granic Francyi, pomimo najkorzystniejszych propozycyj, czynionych mu w ostatnich latach przez różnych przedsiębiorców teatralnych, zadawalniając się laurami, zbieranemi na scenie pierwszego teatru stolicy świata. Dopiero obecnie impresario Dorval zdołał rozbudzić w jego umyśle nowe ambicye i skłonił go do puszczenia się w podróż, której jednym etapem będzie Kraków. Wielbiciele sztuki francuskiej u nas zapewne ucieszą się nadzieją występu znakomitego aktora „Comédie Française“.

Zmarli. Atanazy Zajączkowski, emeryt, przeżywszy lat 79, zmarł w Krakowie.

Jakób Skibski, b. nauczyciel ludowy, a obecnie pensyonowany dyetaryusz szpitala św. Łazarza, zmarł w Krakowie w 65 roku życia.

Ludwik Żarnowiecki, urzędnik krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń, zmarł w 31 roku życia.

W Berlinie zmarł wczoraj dr. Hermann Schott, profesor prawa rzymskiego na tamtejszym uniwersytecie.

Alfred Stojowski, ojciec głośnego pianisty kompozytora, osobistość znana w sferach towarzyskich naszego miasta, zmarł w tych dniach w majątku swym w Królestwie Polskiem.

Dyrekcya ruchu kolei państwowych ogłasza: Stacya Strigoia, położona na szlaku Hatna—Kimpolung, bukowińskich kolei lokalnych i otwarta dotychczas dla ruchu osobowego, pakunkowego, towarowego pospiesznego i zwykłego w ładugach całowozowych, zostanie z dniem 1 grudnia br. dla tego ostatniego ruchu zamkniętą.

Stan cholery w Galicyi w dniu 25 listopada br.: W powiecie czortkowskim w Ułaszkowcach pozostaje w leczeniu 1 osoba; w Wygnance pozostała z dni poprzednich 1, umarła 1 osoba. W powiecie husiatyńskim w Niżborgu Starym pozostała z dni poprzednich 1, umarła 1 osoba; w Samołuskowcach pozostały z dni poprzednich 2, umarła 1, pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba. W powiecie kamioneckim w Radziechowie pozostała z dni poprzednich 1, zachorowały 2, wyzdrowiała 1, umarła 1, pozostała nadal w leczeniu 1 osoba; w Sielcu Bieńkowym pozostały z dni poprzednich 2, wyzdrowiały 2 osoby. W powiecie trembowelskim w Brykuli Nowej pozostaje w leczeniu 1 osoba; w Budzanowie pozostają nadal w leczeniu 3 osoby. Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich 12 osób, zachorowały 2 osoby, wyzdrowiały 3 osoby, umarły 4 osoby, pozostaje w leczeniu 7 osób. Oprócz tego zaszły podejrzane wypadki w Perespie powiatu sokalskiego i w mieście Sokalu, które jednakowoż dotychczas bakteryologicznie nie zostały sprawdzone.

Morderstwo i samobójstwo popełniono we Lwowie w mieszkaniu p. Kajetana Bogdanowicza przy ulicy Balonowej. Wróciwszy po kilkudniowej nieobecności do Lwowa, zastał p. Bogdanowicz o godzinie 11 w nocy drzwi swego mieszkania z wewnątrz zamknięte, mimo, że swą sługę Annę Łańcutę listownie uprzedził o przyjeździe. Gdy mimo dłuższego pukania nie otworzono pomieszkania, wezwał p. Bogdanowicz dozorcę domu Jana Sosnowskiego, a ten po wybiciu szyby w drzwiach wlazł do kuchni i wpuścił p. Bogdanowicza. Drzwi z kuchni do pokoju wiodące były również zamknięte, gdy zaś po wyważeniu ich weszli do pokoju, przedstawił się im straszny widok. Na chodniku obok łóżka leżała nieżywa Anna Łańcuta z poduszeczką pod głową i złożonemi na piersiach rękami, na haku, służącym do zawieszenia lampy, wisiał młody mężczyzna, na pół rozebrany, również nie dający znaków życia. Poznano w nim narzeczonego Łańcutówny, Józefa Pastuszyńskiego, żołnierza pociągów wojskowych. Komisya policyjna wspólnie z lekarzem miejskim skonstatowała u Łańcutówny, lat 25 liczącej, śmierć przez uduszenie za pomocą sznurka, którego ślady dostrzeżono na szyi trupa, a na tym samym niezawodnie sznurku obwiesił się następnie Pastuszyński. Znaleziono też w mieszkaniu własnoręczne pismo Pastuszyńskiego, którem żegna się ze światem i prosi o pochowanie go wraz z Łańcutówną w jednym grobie.

Chrzanów, 26 listopada. (Koresp. *N. Reformy*). Piękną uroczystość obchodziliśmy tutaj w sobotę dn. 23 bm. Oto towarzystwo inteligencyi tutejszej, związane w tak zwane kasyno, od lat przeszło 23 tułać się musiało po obcych, ciasnych lokalach, dopiero w roku bieżącym otrzymawszy od właściciela dóbr Chrzanów p. Henryka Loewenfelda w darze plac przy najpiękniejszej ulicy, poparte ofiarnością obywateli, właścicieli fabryk okolicznych i swych licznych członków, wybudowało okazały budynek z obszerną salą i licznemi ubikacyami. Właśnie w sobotę oddawał osobny komitet budowlany,

na którego czele stał radca skarbowy Ignacy Bieńkowski, gmach ten wydziałowi kasyna w ręce prezesa sędziego pow. dra Alfonsa Małdzińskiego. Wobecności licznie zebranych gości, pań i panów świata urzędniczego i miejscowych dygnitarzy wojskowych, poświęcił gmach ks. proboszcz Władysław Doliwa Głębocki, przemówiwszy wzniośle i uroczyście do zebranych. Po nim przemówił radca Bieńkowski, wymieniając zasługi ofiarodawców, a prezes dr. Małdziński, odbierając z rąk poprzedniego mowcy klucze gmachu, życzył pomyślnego rozwoju Towarzystwu, zaznaczywszy, że w Chrzanowie inteligencya wojskowa nadzwyczaj życzliwie i przyjacielsko łączy się z towarzystwem cywilnem, wzniósł okrzyk na cześć cesarza.

Po zamurowaniu pamiątkowego dokumentu rozpoczęły się tańce polonezem, prowadzonym przez starostę p. Zygmunta Rogayskiego i trwały, dzięki ochoczym tancerkom i tancerzom, do dnia białego. Odtąd budzić się zaczyna prawdziwe życie w Chrzanowie, słyszymy bowiem, że w najbliższych dniach odbędzie się uroczysty wieczór Mickiewiczowski, a po nim nastąpi cały szereg odczytów, z których niemały dochód przypadnie niewątpliwie na szkołę polską w Biały i gimnazyum w Cieszynie.

Z Izby sądowej. Wadowice, 27 listopada. (Koresp. *N. Reformy.*) W toczącym się o naruszenie prawa rybołowstwa procesie karnym przeciwko 55 włościanom z powiatu żywieckiego przesłuchano świadków. Z zeznań ich okazuje się, że prowizorya nie były wykonywane i że skarb arcyksiążęcy w Żywcu nie wytoczył przez cały czas trwania zatargów z mieszkańcami nadbrzeżnymi, roszczącymi sobie do rybołowstwa w Sole prawo, a zatem przez lat kilkadziesiąt, ani jednej skargi o własność, takiej, w którejby wyrok uzyskał. Jedyna skarga, wniesiona przez zarząd dóbr arcyksiążęcych o własność, w sądzie krajowym krakowskim nie była popieraną i upadła. Okazuje się dalej, że większość mieszkańców nadbrzeżnych nie jest i nie była o prawnym stanie rzeczy powiadomioną należycie i że włościanie wykonywali prawo rybołowstwa, w znacznej części, w przekonaniu, że ono im przysługa.

W sprawie podziału rzeki Soły na rewiry rybackie wniosły gminy nadbrzeżne, jakoteż skarb arcyksiążęcy w Żywcu, jak już wiadomo z aktu oskarżenia, rekursy. Otóż ministerstwo handlu, o które sprawa ta się oparła, zniosło dotychczasowy podział, jako niezgodny z ustawą, i kazało nowy podział rzeki przeprowadzić.

Wyrok zapadnie w tych dniach.

W sprawie pojedynku, w którym padł w zeszłym miesiącu w Wadowicach kapitan 56 p. p. Medritzky, rozesłał sąd obwodowy wadowicki listy gończe za inżynierem Wydziału Rady powiatowej tamtejszej, p. Władysławem Ripperem, o czem donosiliśmy w właściwym czasie.

Obecnie listy te zostały odwołane, p. Ripper bowiem uzyskał list żelazny, który pozwoli mu odpowiadać przed kratkami ze stopy wolnej.

Rozprawa przed ławą przysięgłych w Wadowicach odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w grudniu b. r.

W Ropczycach Tow. gimn. „Sokół" urządza w niedzielę dnia 1 grudnia w sali Towarzystwa kasynowego uroczysty wieczór Mickiewiczowski, muzykaluo-wokalny. Program nader urozmaicony. Początek o godz. 7 wieczorem.

W dniu 29 b. m. staraniem „Sokoła" odbędzie się nabożeństwo żałobne za poległych w walce 1831 r.

W Zagórzu dnia 30 b. m., w rocznicę powstania listopadowego, odbędzie się w kościele parafialnym o godz. 7 rano nabożeństwo żałobne, zaś wieczorem w sali „Czytelni" uroczysty wieczór, w którego program wchodzi odczyt dra Józefa Galanta, prezesa „Sokoła" w Zagórzu. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp dla członków „Sokoła", „Czytelni" i „Kółka rolniczego" wolny.

Z Wiednia donoszą nam: Na walnem zgromadzeniu z d. 13 b. m. ukonstytuował się zarząd polskiego akademickiego Stowarzyszenia „Ognisko" w Wiedniu na rok administracyjny 1895/6, jak następuje: Prezesem wybrany został dr. pr. Maksymilian Gumplowicz, sł. fil.; wiceprezesem Stanisław Sokołowski, sł. leśn.; sekretarzem Tadeusz Kudelka, sł. roln.; skarbnikiem Maryan Janelli, sł. fil; bibliotekarzem Jan Kazimierz Krudysz, sł. techn. mel.

Kontrola sanitarna w Warszawie. Kontrola nad dobrocią mleka, dostarczanego z bliższych i dalszych okolic do Warszawy, jest ściśle prowadzona. Tak n.p. w ciągu jednego miesiąca stacya rozbiorowa miejska zanalizowała 664 próby mleka i znalazła 706 kwart z najrozmaitszego rodzaju przyprawami, mniej lub więcej zdrowiu konsumentów szkodliwemi. Przekupnie za niesumienność swą podlegają karom, wymierzanym przez sędziów pokoju. Między innymi skazano w tych dniach kilku pachciarzy na grzywny, po kilkanaście rubli każdego, z możnością zamiany kary pieniężnej na areszt policyjny.

Akademia sztuk pięknych w Petersburgu. Z ogłoszonego w tych dniach sprawozdania rocznego tej akademii okazuje się, iż na ubiegły rok szkolny asygnowano na jej potrzeby ze skarbu 60.000 rubli. Sumę tę, stosownie do ustawy, użyto: na nabycie dzieł sztuki, na subsydya dla szkół rysunkowych, na utrzymanie pensyonarzów itp. Do akademii pod koniec roku uczęszczały 363 osoby, w tej liczbie 230 uczniów, 24 uczennic, 99 wolnych słuchaczów i 10 wolnych słuchaczek. Z nich na oddział malarstwa zapisały się 243 osoby i na oddział architektury 120 osób.

Hr. Lew Tołstoj wystosował do swego budapesztcńskiego zwolennika i przyjaciela, filozofa Eugeniusza Henyka Schmidta, list i przysłał mu cały szereg artykułów dziennikarskich, omawiających położenie sekty Suchoburców, na Kaukazie mieszkających. Hr. Tołstoj we wspomnianym liście pisze, co następuje:

„Przesyłam panu ten artykuł, który przedstawia prześladowania, jakie cierpi kaukaska sekta Suchoburców, ponieważ to jest jedyny środek przyjścia w pomoc tym nieszczęśliwym. W Rosyi ten artykuł, ze względu na cenzurę, ukazać się nie może, zwracam się więc do pana z prośbą o ogłoszenie go w którym z węgierskich dzienników. Jest to rzeczą niewątpliwą, że Suchoburcy doznają najstraszniejszych okrucieństw, że tysiące ich już wskutek tego zginęło, że im pożywienie zabierano i wyganiano z własnych ich mieszkań, dlatego tylko, że nie chcieli odstąpić od swych przekonań".

Wszystko to, co powiada wielki Rosyanin o położeniu Suchoburców, a nawet stokroć więcej da się powiedzieć o położeniu Polaków w Rosyi, a czemuż się za nami dziś nikt nie ujmie?!

Ofiara fanatyzmu. Z gubernii wiatskiej w Rosyi donoszą o objawie strasznego fanatyzmu, ofiarą którego padł jeden z mieszkańców miejscowości Multany. Mieszkańcy tej wsi, idąc za poradą pewnego starego włościanina tamtejszego, nazwiskiem Dimitriewa, który utrzymywał, że dla zażegnania epidemii nieurodzaju i cholery trzeba koniecznie uczynić ofiarę z życia ludzkiego, zamordowali żebraka wioskowego Matunina, a odciąwszy mu głowę, pili jego krew, ugotowali serce i płuca i zjedli. Ciało nieszczęsnego znaleziono na drugi dzień z oddzieloną od korpusu głową w bagnie pod wsią. Śledztwo sądowe wykazało, że wszyscy sprawcy fanatycznego morderstwa są chrześcijanami i uczęszczali do miejscowej szkoły. Winnych oddano pod sąd.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego, dra Feliksa Rosnera, auskultantem sądowym.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 28 listopada: „Bracia Lerche", komedya w 3 aktach Adama Asnyka.

W sobotę 30 listopada: „Filareci", obraz dramatyczny w 4 aktach na tle historycznem Adama Staszczyka. (Nowość).

W niedzielę 1 grudnia: „Filareci", obraz dramatyczny w 4 aktach na tle historycznem Adama Staszczyka.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Piotr Stachiewicz** wykończył w tych dniach duży obraz olejny, przeznaczony na wystawę berlińską. Nowe płótno, zatytułowane „Pierwszy siew", ma za temat scenę rodzajową z życia włościan we wschodniej Galicyi. W niektórych okolicach tamtejszych jest podobno zwyczaj, że włościanin, rzucając pierwsze ziarno, zapala na zagonie trzy woskowe świece ustawione w trójkąt i na płachcie ustawia przed świecami wór ze zbożem i dwa bochenki chleba. Zwyczaj ten, a raczej charakterystyczną scenę rodzajową odtworzył artysta na tle krajobrazu, rzucając figurę włościanina, siejącego garście zboża na świeżo zorane zagony. Rzewna poezya cechuje to najnowsze dzieło utalentowanego artysty.

— **Pani Poradowska**, utalentowana autorka, której powieści ukazują się w *Revue des deux Mondes*, otrzymała od Akademii francuskiej nagrodę 1000 franków, ufundowaną przez Juliusza Favre, za powieść p. t. „Córki Popa". Na dorocznem posiedzeniu Akademii sekretarz generalny p. G. Boissier ogłosił także inne nagrody, zawotowane przez Akademię. Wielką nagrodę Emila Augier (5000 franków), przeznaczoną dla najlepszej sztuki, dostał. Coppée za piękny historyczny dramat: „Pour la Couronne", grany z wielkiem powodzeniem w Odeonie.

— **„Primaballerina"**, trzyaktowy wodewil pp. Blum i Toché z muzyką Weinbergera, wystawiony został w tych dniach z wielkiem powodzeniem w wiedeńskim teatrze Karola. Tytułową rolę odegrała głośna Kopacsi-Karczag, obok której wystąpiła także Adolfina Zimajerowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 27 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	748 1 mm	744·0 mm	742·7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—2°,6	—2°,6	+4°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 2	WSW 1	WNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	92%	85%	56%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	7	0	0

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. —Kraków, 26 listopada. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 7·15 do 7·55. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto od 6·65 do 7·30. Żyto węgierskie od—·— do —·—. Jęczmień od 5·45 do 6·80. Owies z opłatą akcyzową od 5·80 do 6·40. Groch od 7·— do 10·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 3·—. Słoma od —·— do 3·—. Koniczyna na paszę od —·— do 4·—. Ziemniaki za hektolitr od 1·50 do 2·—. Jaja za kopę od 1·80 do 2·—. Masło za garniec od 3·50 do 4·25. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 80·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 60·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do —·—. Kapusta w głowach za kopę od —·— do —·—.

Ostatnie wiadomości.

Rezolucya dr. Beera w sprawie wychowania kobiet, uchwalona wczoraj w komisyi budżetowej, opiewa: Wzywa się rząd, aby 1) zajął się organizacyą wyższych szkół dla dziewcząt; 2) dozwolił wstępu na wykłady uniwersyteckie na wydziałach filozoficznym i medycznym tym dziewczętom, które otrzymają świadectwa dojrzałości w jednem z gimnazyów oznaczonych przez rząd; 3) tym dziewczętom, które na medycznym wydziale jednego z zagranicznych uniwersytetów odbyły studya, umożliwił składanie rygorozów celem uzyskania stopnia doktorskiego.

Wczorajsze wybory z czeskiej wielkiej własności wypadły na niekorzyść tak zwanego wiernokonstytucyjnego stronnictwa. Fideikomisowa wielka własność wybrała jednomyślnie kandydatów konserwatywnych. W oddziale tym wiernokonstytucyjni nie stanęli do urny.

Niefideikomisowa wielka własność wybrała również wszystkich kandydatów konserwatywnych 191 głosami. Wiernokonstytucyjni oddali 121 głosów wyłącznie na 21 przez siebie postawionych kandydatów, a 41 głosów padło na tych 21 wiernokonstytucyjnych i na 33 konserwatywnych kandydatów.

W kuryi miejskiej Młodoczesi mają obecnie większość, bo 44 głosy, a wszystkie inne stronnictwa tylko 43 głosy. Dwa mandaty do Wydziału krajowego należeć będą zatem do nich, a gdy dwa mandaty posiadają już z kuryi wiejskiej, przeto w Wydziale krajowym zasiędzie ich czterech.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „N. Reformy").

Wiedeń, 27-go listopada. *Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 21-go listopada b. r. o założeniu sądów powiatowych w Ottynii i Podwołoczyskach.

Wiener Ztg ogłasza: Cesarz zatwierdził uchwałę Sejmu galicyjskiego o obwałowaniu rzeki Łęgu w powiecie tarnobrzeskim.

Paryż, 27 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych toczyła się w dalszym ciągu rozprawa budżetowa nad budżetem ministerstwa oświaty. Msgr. d'Hulst domagał się tak zw. wolnych uniwersytetów katolickich, przyczem powołał się na wolność, jaka istnieje pod tym względem w Belgii.

Socyalista Jaurès odpowiedział mu na to: „Tego jeszcze tylko brakowało, żeby postawiono dogmat, ograniczający wolność badania".

Następne posiedzenie, na wniosek prezydenta ministrów, oznaczono na następny dzień, t. j. na dzisiaj i postanowiono przerwać rozprawę budżetową, pomimo opozycyi prawicy. Na porządku dziennym rozprawa nad interpelacyami w sprawie madagaskarskiej.

Paryż, 27 listopada. Na dzisiejszej radzie ministrów postanowiono złożyć z urzędu i pociągnąć do odpowiedzialności sędziego trybunału w Albi p. Compayré za to, że zakomunikował dziennikowi Ressegnier'a *Le Télégramme* w Tuluzie, iż rząd polecił sądowi w Albi uwolnić trzech robotników z Carmaux, oskarżonych o zamach na wolność prasy, jako też robotnika Guillema, aresztowanego z powodu zamachu na Ressegnier'a.

Paryż, 27-go listopada. W skład komisyi śledczej, której powierzono sprawę admirała Gervais, weszli: b. minister admirał Rieunier, prefekt morski w Tulonie Brocon i admirał Jaille.

Sofia, 27 listopada. Onegdajsze posiedzenie sobrania skończyło się o godzinie 4 rano. Dyskusya nad wyborami w Bela-Slatina trwała do północy. Między licznymi mowcami opozycyi znajdował się także wiceprezydent sobrania. Danew (przyjaciel Zankowa), oraz Karawełow, którzy jednakże wygłosili swe mowy w tonie umiarkowanym. Inni mowcy opozycyi twierdzili, że podczas wyborów dopuściły się władze gwałtów, biorąc do pomocy wojsko. Sosyalista Gabrowski wywołał zaniepokojenie, wymyślając z trybuny na rząd w ordynarny sposób; wzbraniał się także przyjąć upomnienie, które uchwalono. Gabrowskiego wykluczono z tego powodu z posiedzenia.

Rzym, 27 listopada. W okolicach Turynu spadł śnieg i pokrył ziemię warstwą przeszło metr grubości. W mieście wstrzymano ruch tramwajowy, druty telefoniczne i telegraficzne zostały zerwane. Obfity śnieg spadł także w okolicach Medyolanu, Genui, Livorna, Raweny i Rovigno.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 27 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych rząd przedłożył projekt do ustawy, dotyczącej uregulowania płac urzędników przy bibliotekach uniwersyteckich i studenckich, jakoteż przy bibliotekach wyższych szkół technicznych. Płace tych urzędników mają być zrównane z płacami urzędników państwowych odpowiedniej rangi.

Tyszkowski złożył przyrzeczenie poselskie. Edlbacher złożył mandat ze względów zdrowia.

Minister sprawiedliwości, w odpowiedzi na interpelacyę Pacaka w sprawie konfiskaty ogłoszonych w dziennikach mów, wypowiedzianych w Radzie państwa po czesku, oświadczył, że ze względu na ważność tej sprawy zażądał odnośnej decyzyi najwyższego trybunału.

Z kolei następują interpelacye i zapytania, między innemi interpelacya Eima do ministra spraw wewnętrznych w sprawie udziału urzędników prywatnych w ankiecie dla ubezpieczeń.

Na zapytanie Turnhera, czy komisya prasowa zostanie w najbliższym czasie zwołaną dla rozpatrzenia wniosku Pacaka w sprawie zniesienia stempla dziennikarskiego, przewodniczący komisyi Kopp odpowiedział, że dotychczas nie było posiedzenia komisyi, kompetentnego do powzięcia prawomocnej uchwały. Obecna chwila niepomyślną jest dla tej sprawy; być może w drodze kompromisu da się coś osiągnąć. W każdym razie przewodniczący niebawem zwoła komisyę.

Przy obradach o wydanie sądom posła Rolsberga, przemawia Rolsberg sam za wydaniem go sądowi. Referent komisyi i Bareuther przemawiają przeciw jego wydaniu.

Pierwszy z nich zaznacza, że posłowi nie przystoi zrzekać się dobrowolnie własnej niezależności.

Wniosek Rolsberga o wydanie go sądom uchwalono.

Przedmiotem dalszych obrad jest kwestya wydania sądom Luegera.

Po przemówieniach Dipaulego, Steinera, Scheichera i Webera przeciw wydaniu Luegera, uchwalono wniosek komisyi o wydanie go sądom 120 głosami przeciw 51.

Praga, 27 listopada. Wczoraj odbyły się wybory do sejmu z kuryi większej własności. 23 z 39 wyborców posiadłości fideikomisowej wybrało jednogłośnie 16 kandydatów konserwatywnej większej własności. Wierno-konstytucyjna większa własność nie brała udziału w wyborach.

191 wyborców większej własności nie fideikomisowej głosowało na 54 kandydatów większej konserwatywnej własności, 121 głosowało tylko na 21 kandydatów wierno-konstytucyjnej większej własności, 42 wyborców głosowało na 21 kandydatów wierno-konstytucyjnych, a resztę kartek wypełniło nazwiskami innych kandydatów konserwatywnych. 44 legitymacyj wyborczych nie odebrano. Kandydatów konserwatywnej większej własności wybrano więc większością 29 głosów na posłów do sejmu.

Praga, 27 listopada. Przy wczorajszych wyborach do Rady państwa w miejsce ustępującego posła ks. Karola Schwarzenberga wybrano posłem ks. dra Fryderyka Schwarzenberga 24 głosami.

Budapeszt, 27 listopada. Izba poselska uchwaliła przejść nad budżetem do dyskusyi szczegółowej.

Budapeszt, 27 listopada. Dziennik urzędowy ogłasza sankcyę ustawy o wolnem wykonywaniu religii.

Berlin, 27 listopada. *Hamburg. Corresp.* doniósł z Konstantynopola, że oświadczenie cesarza Wilhelma, jakoby demonstracya flot nie cieszyła się jego sympatyą, przyjęto w kołach tureckich z wyrazem wdzięczności. Sułtan oświadczył ministrom, że umie cenić prawdziwe uczucia i przyjaźń Niemiec wobec Turcyi.

Wobec tego oświadcza *Nordd. Allg. Ztg*, że podług jej informacyi rzekome oświadczenie cesarza polega na mistyfikacyi.

Berlin, 27 listopada. Ministerstwo państwa odbyło wczoraj po południu posiedzenie pod przewodnictwem kanclerza.

Berlin, 27 listopada. Kolegium ekonomii krajowej zwołano na 4 grudnia r. b., celem obrady nad kwestyą podatku cukrowego. — Cesarz Wilhelm oświadczył, że prawdopodobnie weźmie udział w rozprawie.

Paryż, 27 listopada. Rada ministrów, która odbyła się w pałacu elizejskim, uchwaliła wytoczyć śledztwo admirałowi Gervais'owi w sprawie rozbicia się trzech okrętów eskadry.

Madryt, 27 listopada. Po wybuchu w fabryce patronów w Palmie wydobyto dotąd z pod rumowisk 62 ciała, między temi 37 ciał kobiecych. Większa część zabitych jest okropnie pokaleczona. Kilku rannych umarło w szpitalu.

Podług pogłoski, która dotąd jeszcze się nie sprawdziła, wybuch spowodował podobno umyślnie pewien robotnik, którego wydalono z fabryki.

Londyn, 27 listopada. *Biuro Reut ra* donosi z Aten z autentycznego źródła, że Włochy oświadczyły, iż przyłączając się do wspólnej akcyi mocarstw na wschodzie, iść będą z niemi solidarnie tylko co do polityki pokojowej.

Londyn, 27 listopada. *Daily News* donoszą z Odessy, że komendant armii kaukaskiej, generał Szeremetiew nagle wezwany został do Petersburga, co powszechnie w Tyflisie łączą z położeniem w Azyi Mniejszej lub z groźną postawą Kurdów.

Londyn, 27 listopada. *Biuro Reutera* donosi z Berlina, że mocarstwom nie przedłożono obecnie żadnego projektu, dotyczącego zwołania konferencyi w sprawie wschodniej. Powszechnie sądzą, że nie ma żadnej podstawy, aby można usprawiedliwić taką konferencyę.

Petersburg, 27 listopada. Wczoraj odbył się w Carskiem Siole chrzest w. księżniczki Olgi, z współudziałem rodziców chrzestnych, carowej matki i w. księcia Włodzimierza. Wieczór odbyła się w mieście iluminacya.

Rzym, 27 listopada. Izba rozpoczęła dyskusyę nad 26 interpelacyami, tyczącemi się polityki zagranicznej i wewnętrznej, oraz polityki kolonialnej i kościelnej.

Konstantynopol, 27 listopada. Mianowanie sześciu, przepisanych w regulaminie reform, inspektorów sprawiedliwości — między tymi dwóch chrześcijan — dla wilajetów Azyi Mniejszej, ogłoszono wczoraj urzędownie. Prócz tego mianowano w myśl uchwały rady ministrów trzech inspektorów dla prowincyj europejskich, mianowicie urzędnika administracyjnego Hakiego effendiego, urzędnika sądowego Halida beja i urzędnika finansowego Envera effendiego.

Konstantynopol, 27 listopada. Wobec trudności, jakie Porta robi w sprawie sprowadzenia drugich okrętów stacyjnych, zeszło się wczoraj sześciu ambasadorów na naradę, nie celem uchwalenia nowego postępowania, lecz celem wymiany myśli oraz informacyi, jak to było od niejakiego czasu zwyczajem. Ambasadorowie zapatrują się i teraz zgodnie z tego samego punktu widzenia na sprawę drugich okrętów stacyjnych, jak to zaznaczyli poprzednio.

Ta sama zgodność zapatrywań, zdaje się, panuje także w gabinetach mocarstw, gdyż żądanie dotyczącego „fermanu" opiera się nietylko na prawie traktatami zastrzeżonem, które Porta uznaje, lecz także wskazane jest powagą mocartw.

Konstantynopol, 27 listopada. W Trebizondzie z powodu odjazdu statków rosyjskich i groźnej postawy Muzułmanów powstała nowa panika. Konsulowie prosili gubernatora o zapewnienie bezpieczeństwa ich poddanych. — Tego samego zażądali ambasadorowie w Konstantynopolu.

Nadeszłe tutaj wiadomości stwierdzają, że Sana, stolica prowincyi Jemen, poddała się Arabom, lub też została przez nich zdobyta Załogę zdobytego miasta mieli Arabowie w pień wyciąć.

Wiadomość ta dotychczas nie została sprawdzona. — Odbywają się aresztowania Turków i Armeńczyków.

Konstantynopol, 27 listopada. Usiłowanie Porty, celem nakłonienia ambasadorów, aby zaniechali zamiaru ewentualnego sprowadzenia drugich okrętów stacyjnych, nie odniosło żadnego skutku.

Dochodzi wiadomość, że ambasadorowie obstają jednomyślnie przy żądaniu znanych *fermanów*, i nie wątpią, że Porta ich żądaniu zadość uczyni.

Konstantynopol, 27 listopada. Jutro nastąpi otwarcie linii kolei żelaznej Afium-Karahissan-Eksheher w Azyi Mniejszej.

Belgrad, 27 listopada. 30 posłów, należących do stronnictwa liberalnych dysydentów, odwiedziło wczoraj po południu szefa stronnictwa liberalnego, Ristícza, celem nawiązania rokowań o ponowne przyjęcie ich do stronnictwa.

Belgrad, 27 listopada. Skupczyna otwartą została mową tronową, w której król stwierdza, że stosunki Serbii ze wszystkiemi państwami są jak najlepsze. Dalej powiedziano w mowie tronowej, że przyjazne stosunki Serbii z państwem ottomańskiem nakładają tem większy obowiązek na Serbię, ażeby się przyczyniała do utrzymania pokoju na Wschodzie, iż można w zupełności ufać usiłowaniom sułtana, skierowanym ku zapewnieniu prowincyom wolności sumienia i kultury.

Mowa tronowa zapowiada dalszy ciąg uregulowania finansów, projekt ustawy dotyczącej ulepszenia organizacyi armii, oraz zmianę ustaw zasadniczych na podstawie konstytucyi.

Sofia, 27 listopada. Wczoraj rano dały się uczuć w Filipopolu, Stanimaka i Czapela, jak wogóle w centrum południowej Bułgaryi. dwa silne wstrząśnienia ziemi.

Fez, 27 listopada. Wybuchła tutaj cholera.

Nowy Jork, 27 listopada. Podług wiadomości, zaczerpniętych od powstańców z Kuby, są hiszpańskie sprawozdania urzędowe, dotyczące bitwy pod Tagnasco dnia 18-go b. m., między wojskiem rządowem a powstańcami stoczoej pod dowództwem Gomeza Maceo, zupełnie nieprawdziwe. Powstańcy oświadczają, że bitwa była najzaciętszą z całej kampanii. Strzelanie nie ustało, aż obie strony wyczerpały siły. — Powstańcy podają liczbę zabitych i rannych po stronie hiszpańskiej na 1200. Głównokomenderujący Hiszpanów, Aldave, został zabity. — Własne straty podają powstańcy na 270 ludzi.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 27 listopada 1895.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	99	35
Zjednoczony dług w srebrze	99	50
Austryacka renta złota	120	30
4% austryacka renta (marcowa)	100	—
4% węgierska renta złota	120	70
4% węgierska renta koron.	98	—
Akcye banku austro-węgierskiego	1012	—
Akcye kredytowe	370	—
Londyn	121	—
Banknoty banku niem. za 100 m.	59	05
20 marek	11	81
20-frankówki za sztukę	9	58½
Banknoty włoskie	44	70
Dukaty austryackie	5	70

Wiedeń, 27 listopada. Ruble 129·75. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 14·80. Żyto na wiosnę 6·65. Pszenica na wiosnę 7·25. Owies na wiosnę 6·51.

Wiedeń, 27 listopada. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 97·75; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·—; 4% galic. fund. propinacyjnego 96·45; 4% listy banku krajowego 97·50; 4½% listy banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 98·25; Akcye Karola Ludwika 218·50; Akcye kolei lwowsko-czern. 290·50; Losy z 1854 na 250 złr. 147·—; losy z 1860 na 500 złr. 147·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 157·50; losy z r. 1864 za 100 złr. 198·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 370·50; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 420·—; Länderbank na 200 złr. 240·50; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1011.

Berlin, d. 27 listopada. Godzina 2 minut 45 po poł. Austryackie kredyty 230·70 mrk. Austryacka złota renta 102·25 mrk. Austryacka srebrna renta 99·20 mrk. Węgierska złota renta 102·— mrk. Węgierska renta koronowa 98·10 mrk. Austryackie banknoty 169·30 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 220·25 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 67·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Skład fortepianów pianin i fisharmonij W. Barabasza i W. Wawrzyckiego

Kraków, Rynek gł., L. 13, 117 35 0
poleca instrumenta z pierwsz. fabryk krajowych i zagranicznych
Sprzedaż — Zamiana — Wynajem przy odpowiedniej gwarancyi na raty.

Krajowe Towarzystwo Handlowe

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
w Krakowie, Rynek główny L. 26 (róg ulicy Wiślnej)

poleca: **Płótna Korczyńskie i zagraniczne,**
BIELIZNĘ damską, męską, dziecinną i stołową,
BIELIZNĘ Prof. JÄGERA,
Szyrtyngi, Oxfordy, drelichy, kretony, batysty, barchany, flanele,
Kasany, Kamgarny, półsukienka i t. p.,
WYPRAWY ŚLUBNE,
KOŁDRY WEŁNIANE i JEDWABNE,

poleca: **Wielki wybór:** bluzek i szlafroczków sezonowych, matinee i pegnoiry,
Halki jedwabne, wełniane i kretonowe,
KONFEKCYE DZIECINNE,
GORSETY W WIELKIM WYBORZE,
Szaliki, Chusteczki szelnowe i jedwabne, **Chustki** na szyję męskie i damskie,
Skarpetki i Pończochy dla dorosłych i dzieci,
Parasole i Parasolki, Szelki, Krawaty i t. p.,

wszystko wyborowe, a po możliwie **najniższych cenach.**

Przyjmuje subskrypcyę na udziały pięćdziesięcio-koronowe, tudzież wkładki oszczędności na **6%** za zwykłem wypowiedzeniem.

1883 25 ?

L. 1000.

Konkurs

na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Boryni, powiat Turka, dla 21 gmin o 19.538 mieszkańcach na obszarze 482 klmtr. kwadr.

Wynagrodzenie roczne: płaca 500 złr. i ryczałt na podróże służbowe 400 złr.

Wymogi od kandydata:
1. fizyczna zdatność,
2. prawo obywatelstwa austr.,
3. doktorat wszech nauk lekarskich,
4. nieskazitelny charakter,
5. znajomość języka polskiego i ruskiego,
6. praktyka najmniej dwuletnia w zawodzie lekarskim,
7. utrzymywanie apteki domowej.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy się wykażą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym, lub świadectwem egzaminu fizykackiego.

Podania udokumentowane należy wnosić do **Wydziału powiatowego w Turce w terminie do końca grudnia 1895 roku.** 2643 1 3

Turka, 20 listopada 1895 r.
Prezes Rady powiatowej
Osuchowski.

Łatwy, bardzo popłatny zarobek

względnie stałą płacę może mieć każdy, kto się chce zajmować **sprzedażą prawnie wystawionych listów ratalnych i książeczek losowych.** Zgłoszenia przyjmuje: **Das Wechselhaus H. FUCHS Budapeszt, Kecskemétergasse 1.**
Rok założenia 1866. 2644 1 10

Do wynajęcia od 1 kwietnia:
1) **4 pokoje**, z tych 2 frontowe (jeden olbrzymi), z kuchnią, strychem i piwnicą;
2) **2 pokoje frontowe** z kuchnią i piwnicą, strych wspólny,
na II piętrze, przy ulicy św. Tomasza, L. 8.
Oglądać można w godzinach południowych. 2642 1 0

Świeże

Śliwki, Powidła, Daktyle, Figi, Prunelki, Pomarańcze i Cytryny, Jarzyny suszarni bocheńskiej, Ogórki i Rydze, Śledzie pocztowe, holenderskie i marynowane

wszystko jak najtaniej poleca
EDMUND KLIMEK w Krakowie.
Pokoje do śniadań, zdrowa kuchnia, piwo pilzeńskie i bawarskie. 2589 6 9

Nowo otworzona

Cukiernia Lwowska

pod firmą 2523 7 16
Jan Michalik
Kraków, ulica Floryańska, L. 45,
poleca się Szan. P. T. Publiczności.

Agencya handlowa EM. AUSSENBERGA
poszukuje młodego, uzdolnionego
pomocnika handlowego.

Zwraca się uwagę!

Dla Krakowa i Podgórza wyłączną sprzedaż mojego wybornego **papieru listowego i do korespondencyj kupieckich (Bankpostpapier),** ze znanym znakiem „Universal u. Superfine english paper London", powierzyłem firmie **Izrael Ringer w Krakowie, ulica Grodzka, L. 12.** 2631 1 6

Maurycy Fuchs, Wiedeń, VI.

M. BEYER i SPÓŁKA

w Krakowie, Sukiennice Nr. 12—13—14,
(naprzeciw kościoła N. P. Maryi)

Fabryczny skład

płócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej, oraz **bielizny stołowej,** białej i kolorowej. **Chustek** białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

Główny skład

normalnej bielizny trykotowej **Prof. Dra Gustawa Jaegera** i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny **Pończoch** damskich i dziecinnych i **skarpetek** męskich.

Na sezon zimowy otrzymali
wielki wybór
bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych.
Parasolki oraz parasole
od najtańszych do najwykwintniejszych.
Całe wyprawy ślubne
są gotowe na składzie. 2473 9 12
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.



Oehmig Weidlich'a

ulubione mydło „für Immer"
ulubiony wyciąg „für Immer".

Pyszne co do połączenia zapachów; mało ich ubywa podczas użycia, wspaniałe pod względem wykonania. Osobliwości te zasługują na to, aby na każdym stoliku toaletowym pierwsze zajmowały miejsce.

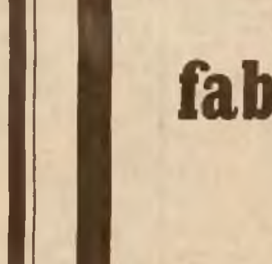
Skład główny w Krakowie: **G. Otowski i K. Wiszniewski.**

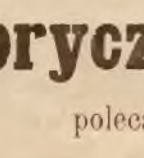
Zastępca: **Alojzy Grobler,** dom agencyjno-komisowy w Krakowie.

R. Ditmar

fabryczny skład lamp
poleca się łaskawej pamięci
1807 23 67
Kraków, Rynek gł., L. 13.

Kalosze rosyjskie





w wielkim wyborze.
Bieliznę wełnianą, kamizelki, pończochy, czapki i kapelusze do polowania, kamasze kortowe i włuczkowe.
Rękawiczki zimowe. Ubrania jeleniowe.
Koce pluszowe na nogi i pledy do podróży. Szlafroki himalaya
polecają po niskich cenach 2546 5 15
Br. BILEWSCY
w Krakowie obok kościoła N. P. Maryi.

Mój Testament,



dla **zdrowych** i **chorych.**
Napisał **X. S. Kneipp,** Msg. prob. w Wörishofen.
Dzieło konieczne dla każdego hidropaty, 8° stron 342, i 30 Fototypij przedstawiających wszystkie zabiegi.
Egz. broszur. złr. 1·56. Mrk. 2·80.
Egz. opraw. złr. 1·90. Mrk. 3·40.

X. KNEIPPA
1. **Moje leczenie wodą,** złr. 1.50, Mrk. 2.80.
2. **Tak żyć potrzeba,** złr. 1.56, Mrk. 2.80.
Każdy hidropata winien mieć najnowsze dzieło X. Kneippa:
3. **Mój Testament,** w którym 30 fototypij przedstawia wszystkie zabiegi, i opis leczenia chorób w sposób łatwiejszy. Rezultaty zadziwiające.
3. Mój Testament 1 złr. 56 c. 2 M. 80 f.
Broszurę o X. Kneippie po polsku gratis **w księgarni: J. Kösel, Kempten,** (BAYERN).

Do nabycia 2518 4 6
w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Owoce stołowe.

5 klg.	wielkich kasztanów szlachetnych wraz z workiem	złr. 1.60
5 „	tegorocz. pomarańcz z pudłem	„ 1.60
5 „	fig w wieńcach	„ 1.80
5 „	szlach. kasztanów, pomarańcz i fig wraz z pudłem	„ 1.70
5 „	liści bobkowych	„ 2.10
5 „	**oliwek** b. wybornych na lekarstwo lub stołowych, wraz z opakowaniem, nadającem się użyć ponownie	złr. 4.20

wysyła opłatnie za zaliczką, a po otrzymaniu pieniędzy naprzód o 10 ct. taniej
Jerzy Burgstaller w Gorycyi.

Urzędownie dający się stwierdzić nakład przeszło 24.000 egzempl

Wychodzi co dzień. Rocznik 41.

Oesterr. Volks-Zeitung

najdawniejsza, najlepsza, najtańsza, najbardziej rozpowszechniona, wolnomyślna, wiedeńska gazeta ludowa.

Zawiera:
Znakomite artykuły wstępne.
codzień dwie w wysokim stopniu zajmujące powieści,
liczne nowiny od własnych korespondentów w kraju i za granicą, **wiadomości o teatrze, sztuce i literaturze, pouczające i zajmujące artykuły o pielęgnowaniu zdrowia i o wychowaniu,** oraz **z dziedziny historyi naturalnej i ludów, z dziedziny gospodarstwa wiejskiego i leśnego, przepisy kucharskie i domowe,** tudzież **o gospodarstwie domowem i uprawie ogrodów,** oraz **wiadomości o towarach i giełdzie, humoreski, anegdoty** itd., **gazetkę dla kobiet i dzieci. Zagadki do nagrody** z bardzo pięknemi i cennemi **premiami**

Druk wielki, wyraźny.

„Oesterr. Volks-Zeitung" można prenumerować **w trojaki** sposób:

1. **Z codzienną wolną od opłaty** przesyłką do Austro-Węgier i krajów okupowanych. Cena
miesięcznie 1 złr. 50 cent.

2. **Z dwukrotną na tydzień wolną od opłaty** przesyłką bardzo zajmujących
numerów z niedzieli i czwartku
(z dodatkami zawierającemi powieści i ustępy ku rozrywce służące). Cena
1 złr. 45 cent. kwartalnie.

3. **Z jednorazową na tydzień wolną od opłaty** przesyłką
numeru z niedzieli
w treści obfitego (z dodatkami zawierającemi powieści i ustępy ku rozrywce przeznaczone). Cena
90 cent. kwartalnie.

Prenumeratę można rozpocząć każdego czasu.

Początek wielce zajmujących **powieści i nowel,** które się już pojawiły, przesyłamy za **darmo** wszystkim nowym prenumeratorom.
Numera okazowe przesyłamy wszędzie darmo i opłatnie. 2500 2 ?

Ekspedycya „Oesterr. Volks-Zeitung"
Wien, I., Schulerstrasse 16.

Wieden, I., Babenbergerstrasse 5.
W kawiarni Museum
znajduje się „N. Reforma".
Wspaniały lokal. „Najlepsza kawa w Wiedniu". 2600 4 4

Richtera Kotwiczne skrzynki budowlane





zajmują dotychczas najpierwsze miejsce; są one **najmilszym podarkiem gwiazdkowym** dla dzieci przeszło trzyletnich. Dla nadzwyczajnej trwałości są skrzynki te tanieni, jako też dla ważnej zalety, iż dopełniać i powiększać je można. Ktoby jeszcze nie znał tej najwspanialszej ze wszystkich zabaw i zajęć, niechże zażąda od podpisanej firmy nowego, ilustrowanego cennika, a otrzyma go bezpłatnie. Przy zakupnie należy wyraźnie żądać: **Richtera Kotwiczną skrzynkę budowlaną** a nie przyjmować skrzynek **bez** marki fabrycznej **Kotwicy,** ale przeciwnie, takowe **stanowczo odepchnąć;** kto tego zaniecha, otrzyma łatwo skrzynkę podrabianą. Prosimy zważyć, że **li tylko prawdziwe Kotwiczne skrzynki budowlane systematycznie dopełniać** można, a zatem podrabiana skrzynka **najmniejszej** nie ma **wartości** jako dopełnienie. Radzimy zatem, li tylko prawdziwe skrzynki kupować, które po cenie 40 kr., 75 kr., 90 kr. do 6 złr. i wyżej mają stale na składzie

wszystkie lepsze składy zabawek.

Nowość! Richtera gry: **Rozweselacz, Jajko Kolumba, Uśmierzyciel, Krzyżyk, Pitagora, Zadania łukowe, Męczydusza** itd. Cena 35 kr. Prawdziwe tylko z Kotwicą!

F. AD. RICHTER & Cie., Pierwsza austr.-węg. c. i k. uprz. fabryka skrzynek budowlanych
Kontor i skład: I. Nibelungeng. 4 **Wiedeń** Fabryka: XIII/1 (Hietzing)
Rudolstadt (Turyngia), **Olten** (Szwajcarya), **Rotterdam, Londyn, Nowy York.** 215 Pearl Street.

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
z tegorocznego zbioru majowego poleca **handel**
W. ADAMOWICZA
w Brodach 138 125 0

1 funt „familijnej" bardzo dobrej	złr.	1.40
1 funt „Mélange de Moskau" w oryginal. opakowaniu	złr.	2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej w oryginal. opakowaniu	złr.	3.50
1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych	złr.	1.20
Znakomita kawa „Syriusz" franco 5 kilo	złr.	9.50

Herbata z Brodów!

Barbera pastylki Cascara

z czekoladową powłoką, od dawna przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy wypróbowane i powszechnie polecane jako najlepszy, łagodnie i na żołądek wzmacniająco działający środek rozwalniający. Dostać można prawie w każdej aptece. Na znak prawdziwości opaska zamykająca pudełko ma na sobie nazwisko **„Barber"** i znak ochronny.
Cena pudełka z 40 małemi lub 20 wielkiemi pastylkami **1 złr. 20 cent.;**
cena pudełka na próbę 35 centów. 2613 4 0

Jedyne miejsce wyrobu i skład główny:
Apteka „zum heil. Geist", Wiedeń, I., Operngasse 16.

Rutynowany urzędnik państwowy przygotowuje za miernem wynagrodzeniem **do egzaminu z rachunkowości państwowej i kasowości** w jak najkrótszym czasie.
Adres: **Słotwiński, ulica Grodzka, L. 44, I piętro.** 2602 ? 3

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1887.

MAGAZYN FUTER A. JACHIMSKIEGO

w Krakowie
ul. Grodzka, L. 14 i 16,
(założony w roku 1825).

Poleca w wielkim wyborze gotowe **futra męskie i damskie** najświeższych fasonów, **rotundy, garnitury, kołpaki, czapki, zarękawki do polowania** itd 2476 8 8

Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych.

Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielsk. i krajowych.

Medal bronzowy z wystawy rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie w r. 1870.

Ważne dla pp. Kupców, Aptekarzy i Cukierników!

Fabryka torebek papierowych J. Dankiewicza w Stanisławowie

wyrabia rozmaitego rodzaju torebki z papierów **pergaminowych, woskowych,** jakoteż i mocnych **pakowych** w rozmaitych gatunkach. Próbki i cenniki na żądanie rozsyła gratis i franco. 2596 2 2

Kuchnia Polska

wraz z Kawiarnią
przy ulicy św. Anny, L. 5,
poleca
śniadania, obiady i kolacye
czysto, zdrowo, smacznie i na maśle przyrządzone. Mojem staraniem jest, ażeby Kuchnia Polska przynosiła sławę dawnej kuchni polskiej. Dla Panów Abonentów daje się odpowiedni rabat.
Dziękując za dotychczas okazywane mi względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności.
2531 6 0 Z głębokim szacunkiem
Józef Bielawski, wł. firmy

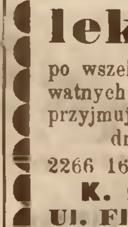


2487 3 0

Złocisty remontoar

zegarek anker dla mężczyzn, od prawdziwego złota nie dający się odróżnić, wysyłam, dopóki zapas starczy, za bezcen, bo **tylko za złr. 3.50, złociste zegarki damskie remontoar-ankry po 4 złr. 25 ct.** Za dobry chód 2-letnie poręczenie. **Złociste łańcuszki do zegarków dla panów i pań po 1 złr. 20 ct. Złociste pierścionki po złr. 20 ct.** Wszystko opłatnie, wolne od cła, tak, że odbiorca nie potrzebuje już więcej płacić. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości (także znaczkami listow.) przez firmę **Feith's Neuheiten-Vertrieb in Drezno-A. 9.**

Już rozpoczęłam udzielać
lekcyj tańców
po wszelkich pensyonatach, domach prywatnych i w własnem mieszkaniu. Zapisy przyjmuję od godziny 11 do 1 w południe i od 3—6 po południu.
2266 16 20 Z poważaniem
K. z Szygowskich Witkay.
Ul. Floryańska, 55, I piętro.



Kanarki hercyńskie

dobrze śpiewające, są w wielkim wyborze **na sprzedaż w hotelu Polskim.**
Karol Sondermann
2634 3 3 z gór hercyńskich.

Kamienica przy plantach położona, 12 lat wolna od podatku, z wielkim komfortem i trwale budowana, przynosząca 7½%, dochodu, jest **do sprzedania lub zamiany na parcelę.** Kapitał potrzebny do kupna 26.500 złr. — Bliższa wiadomość przy **ulicy Pańskiej, L. 9,** II piętro od frontu, między godziną 1 a 3 po południu i do 9 rano. 2554 4 6

NOWOŚĆ!
Bomby fin de siècle.
A. Nowiński, ul. Bracka, 5.

Akademik

z pięknem, szybkiem i czytelnem pismem, poszukuje **zajęcia biurowego** w miejscu lub na prowincyi.
Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2555 4 3

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski